Dzisiejszy numer zawiera 12 stron.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA . 440 M
Z dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową . . . 500 M
Za granicą . . . . . . 650 M
REDAKCYA I ADMINISTRACYA:
Lwów, ul. Sokoła 4.
Telef. Red. 15. — Telef. Admin. 291.

NALEZYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO 20 Mk.

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godz. 6 rano.

Nr. 6375. Lwów, piątek 5. maja 1922. Rok XIII

Paryż rozstrzygnie o konferencyi w Genui.

Skirmunt odpowiada na zarzuty Cziczerina

Cziczerin „broni" Wilna i t. zw. Galicyi wschodniej.

Delegacya sowiecka ma być przyjęta przez papieża.

Paryż, 3. maja.

(AW.) Koła watykańskie potwierdzają wiadomość, że niebawem **delegacya sowiecka przyjęta będzie przez papieża** i kard. sekret. Gaspariego.

Na podstawie umowy z delegacyą sowiecką ma być dozwolony w Rosyi **pobyt misyonarzy katolickich.**

Min. Skirmunt wydał w Genui obiad polityczny.

Po prawej stronie min. Skirmunta siedział prez. Facta, po lewej zaś L. George.

Genua, 3. maja.

(PAT.) Wydany wczoraj przez ministra Skirmunta obiad opóźnił się z powodu przewlekłego trwania obrad podkomisyi politycznej. W czasie obiadu panował ożywiony towarzyski nastrój. Minister Skirmunt rozmawiał przez cały czas z włoskim prezydentem Factą, siedzącym po jego stronie prawej, oraz z L. Georgem, który zajmował miejsce po lewej stronie ministra. P. Skirmunt rozmawiał również długo z p. Schanzerem. Zebranie trwało do godz. 12.

Odpowiedź ministra Skirmunta na zarzuty Cziczerina.

Genua, 3. maja.

(PAT). Na ostatnią notę Cziczerina odpowiedział minister Skirmunt następującą notą:

Panie Prezydencie! List Pański z 30. kwietnia br. nie wnosi do dyskusyi nowych elementów, któreby wymagały z wej strony podjęcia i rozwinięcia argumentów wyłuszczonych w liście moim z 25. kwietnia. Nasuwają mi się dwie proste uwagi. Przedewszystkiem stwierdzam, że gdyby delegacya rosyjska istotnie uważała się za zobowiązaną zaleceniami protokołu ryskiego, dotyczącemi pożyteczności skoordynowania akcyi odnośnych delegacyi w Genui,

to byłaby niewątpliwie uprzednio porozumiała się z delegacyą polską co do zawarcia traktatu w Rapallo.

Powtóre stwierdzam, że Rosya nie była nigdy przedmiotem jakiejkolwiek pretensyi, mającej na celu anulowanie klauzul traktatów zawartych przez Rosyę.

Po stwierdzeniu powyższego uważam z mojej strony, że przedmiot obecnej naszej korespondencyi, o ile idzie o Pańskie zarzuty, jest ostatecznie wyczerpany. Uważam jednakże za właściwe skorzystać z dostarczonej mi przez Pana sposobności dla usunięcia pewnego nieporozumienia, które polega na interpretacyi ze strony delegacyi rosyjskiej stanowiska Polski wobec dzieła odbudowy ekonomicznej Rosyi. Uczestnicząc w pracach konferencyi genueńskiej, dotyczących spraw rosyjskich,

kieruje się Polska szczerą troską o dobro Rosyi

oraz o jej rzeczywiste interesy, które są zgodne z interesami całej Europy. Wychodząc z tego stanowiska, dąży Polska wszelkimi sposobami do stworzenia podstaw dla owocnego porozumienia pomiędzy Rosyą a państwami reprezentowanemi w Genui. Współdziałając w tych pracach, delegacya polska nie traci z oczu specyalnego charakteru stosunków polsko-rosyjskich, wynikających z traktatu ryskiego z dnia 18. marca 1921, zgodnie z jego literą i duchem. Powodując się własnymi interesami Polski, dyktowanymi jej przez sąsiedztwo z Rosyą i wynikającą stąd ściślejszą z nią współpracą ekonomiczną, delegacya polska w przeciwieństwie do stwierdzenia listu Pańskiego, nie widzi „w obustronnem anulowaniu przez Rosyę i inne państwa wzajemnych pretensyi, jedynej drogi, pozwalającej Rosyi wyjść z przeżywanego obecnie kryzysu." Zdaniem delegacyi polskiej, sprawa ta stanowi zagadnienie znacznie rozleglejsze, trochę tylko czynne poparcie wszystkich państw zdolne jest rozwiązać. Tak pojęte stanowisko delegacyi polskiej wobec Rosyi nie może wzbudzać najmniejszej wątpliwości. Zresztą sta-

nowisko to odpowiada niezmiennemu stanowisku rządu polskiego, zajmowanemu od chwili zawarcia traktatu ryskiego, stanowisku, od którego rząd polski pomimo wszystkich przeszkód do dziś dnia nie odstąpił. Natomiast zmuszony jestem stwierdzić z ubolewaniem, że szczególnym zbiegiem okoliczności od zawarcia traktatu w Rapallo wykonywanie przez rząd rosyjski wszystkich zobowiązań, zaciągniętych przezeń traktatem ryskim, zostało zupełnie wstrzymane.

Rząd rosyjski naruszył nawet wprost w duchu wyraźnie wobec Polski nieprzyjaznym cały szereg klauzul tego traktatu. Sądzę, że powyższemi wyjaśnieniami uzupełniłem ze swej strony z zupełną szczerością nieporozumienia wypływające ze słów Pańskich. Sprostowanie to, zdaniem mojem, lepiej aniżeli wszelka wymiana not przysłuży się umocnieniu stosunków ustalonych traktatem ryskim pomiędzy Polską a Rosyą, umocnieniu, które wymienia Pan w swoim liście, a które napewno będzie pożyteczne dla interesów obu narodów. Racz Pan przyjąć itd.

Podp. Skirmunt.

Los konferencyi genueńskiej rostrzygnie się w Paryżu.

Paryż, 3. maja.

(AW.) Przyjechał tu Barthou. Rada ministrów odbędzie dziś po południu posiedzenie. Jutro zejdą się **komisye senatu i izby deputowanych, które zostaną wybrane celem rozpatrzenia polityki zagranicznej.**

Los konferencyi genueńskiej rozstrzygnie się w Paryżu.

Paryż, 3. maja.

(AW.) Znakomity dziennikarz Sauerwein telegrafuje do „Matin'a“ z Genui, jakoby Barthou miał mu oświadczyć podczas wyjazdu, iż nie powróci tak długo do Genui, **aż nie przyjdzie do zupełnej zgody pomiędzy nim a francuską radą ministrów.**

Barthou wraca do Genui.

Genua, 3. maja.

(PAT.) W. B. K. Przed odjazdem swoim do Paryża oświadczył Barthou na dworcu, iż spodziewa się już w sobotę wrócić do Genui. Zaprosił on Factę i delegacyę włoską na poniedziałek, 8. bm. na obrady.

Delegacya francuska i belgijska nie podpisała memoryału do sowietów.

Genua, 3. maja.

(PAT.) W. B. K. Delegaci francuski i belgijski, którzy odmówili podpisania memoryału mającego być doręczonym delegacyi sowieckiej. Sprawa przedstawia się, jak następuje: Barrere, który pod nieobecność Barthou reprezentował Francyę, odmówił podpisania memoryału, albowiem otrzymał instrukcyę z Paryża, by nie uznać art. 6. w redakcyi ustalonej wczoraj, a więc by przyłączyć się do stanowiska delegacyi belgijskiej. Ta nagła zmiana stanowiska Francyi zaskoczyła członków konferencyi. W kołach konferencyi słychać, że polecenie rządu francuskiego należy przypisać bezpośrednio interwencyi Belgii.

Petruszewycz wypiera się Wasyla Habsburga.

Berlin, 3. maja.

(AW.) Tutejsze pisma Ukraińskiej Rep. Lud. zaprzeczają wiadomości jakoby Petruszewycz **miał wogóle coś wspólnego z Wasylem Habsburgiem.** Petruszewycz i jego rząd stoją na stanowisku, że podobne eksperymenta, jak z Wasylem Habsburgiem spowodowałyby raczej oświadczenie się ludności ukraińskiej za znienawidzonym jej systemem bolszewickim, niż poparcie wrogiej jej idei monarchistycznej.

Cziczerin w roli obrońcy Wileńszczyzny i t. z. Galicyi wschodniej.

Genua, 3. maja.

(PAT). (W. B. K.) Minister spraw zagranicznych Schanzer wystosował dnia 27. kwietnia br. do Cziczerina pismo, w którem donosi mu, co następuje: Delegacyi Szwajcaryi i Szwecyi przedłożyli na onegdajszem urzędowem posiedzeniu, na którem były również reprezentowane Belgia, Francya, Japonia, Anglia, Rumunia, Polska i Włochy, telegram, nadeszły od prezydenta rządu narodowego w Gruzyi Noje Jordanja, w którym tenże donosi, że dochodzą go wieści o operacyach wojsk sowieckich w rozmaitych prowincyach Gruzyi, a w szczególności o operacyach 9 armii sowieckiej, maszerującej na Kutais, t. zn. w tym obszarze, który w r. 1921 pierwszy zrzucił jarzmo bolszewickie i stworzył rząd gruziński. W imieniu całego narodu gruzińskiego prosi Jordanja o zakomunikowanie konferencyi o grożącem niebezpieczeństwie. Przewodniczący Facta zakomunikował Cziczerinowi treść tego telegramu i wezwał go w imieniu wymienionych mocarstw, aby uczynił wszystko możliwe w celu zapobieżenia dalszemu rozlewowi krwi w Gruzyi.

Na pismo to odpowiedział Cziczerin 30. kwietnia br. pismem wystosowanem do Schanzera, w którem oświadcza, że nie rozumie, na jakiej zasadzie państwa wymienione w piśmie Schanzera roszczą sobie prawo do atakowania Rosyi w sprawie Gruzyi.

Powodu trwającego dziś na całym świecie rozlewu krwi należy szukać według słów Cziczerina wszędzie tam, gdzie panuje ucisk mniejszości narodowych. Pismo Cziczerina wskazuje na **okupacyę obszaru wileńskiego przez gen. Żeligowskiego i na Galicyę wschodnią i powiada:** Delegacya rosyjska życzyłaby sobie przypomnieć że nawet w samej Europie okupacya wojskowa złem obcych i zgniecenie siłą praw mniejszości narodowych pociągają za sobą i czynią nieuniknionemi w przyszłości powstania i krwawe rozprawy. Wystarczy wskazać na wyniki okupacyi(?!!) Wileńszczyzny przez polskiego generała Żeligowskiego, okupacyi, przeszkadzającej ludności miejscowej w swobodnem wypowiedzeniu swej woli i zadecydowaniu o swym losie. To samo dzieje się w Galicyi wschodniej, której przedstawiciele mogliby prawdopodobnie dostarczyć konferencyi protestów(?!!) bardziej uprawnionych i uzasadnionych aniżeli protest p. Jordanii.

Humorystyka z konferencyi genueńskiej.

Niema nic śmieszniejszego, niż pretensye i ambicye dyplomatów państw, reprezentowanych na konferencyi. Powiedzieli sobie jak Bronowski w nowym skeczu w „Ulu“:

„Jedziemy do Genui na odbudowę Europy!“ — i „handlować sacharyną“ — dodał Bronowski.

Dyplomaci tego wprawdzie nie dodali, ale że handlują to pewne, czy sacharyną, czy naftą, czy czemś innem jeszcze, to już rzecz obojętna.

A do odbudowy Europy zabrali się także, nawet z wielkim pośpiechem. Pisze o tem znany humorysta francuski Vautel:

Gdy przybyli do ojczyzny Krzysztofa Kolumba, zawołali po angielsku, po rosyjsku, po holendersku, po francusku, po włosku, po jawańsku:

— Za trzy dni damy wam Europę kompletnie odrestaurowaną, z całym komfortem nowoczesnym!

Na konferencyi odbywa się wszystko, jak w tych filmach kinematograficznych, gdzie wedle teoryi Einsteina nie istnieje czas ani przestrzeń.

I tak np. kwestya waluty. W pięciu minutach wybrano komisyę rzeczoznawców i prezydent zapowiedział, patrząc na zegarek, rzekł:

— Jestt godzina druga, minut 35... Proszę o rozwiązanie kwestyi punktualnie o godzinie szóstej!

Hiszpan, Duńczyk, Szwajcar, Anglik i Japończyk, zabrali się szybko do przedyskutowania kwestyi. O oznaczonej godzinie ukończyli raport o chorobie marki, franka, rubla, korony, rupii i wskazali prawdziwy, jedyny środek na wyleczenie ich z anemii. Jaki to środek, to rzecz obojętna, raportu bowiem nikt nie będzie czytał i proponowanego środka na szczęście nikt nie zastosuje.

I tak samo inne problemy, najbardziej skomplikowane, rozstrzyga się w Genui ze zręcznością iście prestidigitatorską.

Wszystkie te konferencye o systemie finansowym Europy, o kwestyi węgla, lub zboża przypominają przedstawienia cyrku Barnum: są senzacyjne — i bez głębszego znaczenia. Pewnego pięknego poranku cała trupa zniknie nagle, zabierze swoje manatki i zostanie po niej jako jedyny ślad — trochę podartych papierów...

Odbudowa Europy! Któż myśli o tem poważnie?... Inna rzecz, gdy szło o zniszczenie Europy! Wówczas nie zadawalniano się dyskusyą, redagowaniem raportów i t. p. błahemi rzeczami. Dwadzieścia pięć milionów ludzi, uzbrojonych od stóp do głów, zabrało się do roboty z niesłychaną energią: przez cztery lata dniem i nocą pełnili swe destrukcyjne zadanie. Nic nie wchodziło w rachubę: ani czas, ani pieniądze, ani życie ludzkie... I ten wysiłek olbrzymi wydał w istocie rezultat imponujący: Europa jak najgruntowniej w świecie zniszczona!

Ach, gdyby dla odbudowy Europy zrobiono dziesiątą, a chociażby piątą część tego, co uczyniono, aby ją zniszczyć!

Obchód Trzeciego Maja we Lwowie.

Lwów, 4. maja.

(p) Pełen uroczystego nastroju był wczorajszy obchód wiekopomnej rocznicy Konstytucyi 3-go Maja. Uroczystym bywał ten obchód zazwyczaj w Polsce. Ale jednak w tegorocznym obchodzie wybiła się jakaś nowa nuta, zaznaczył niewidziany dotąd rys.

Zarówno ze sprawności technicznej całego aparatu i wzorowego porządku, panującego na całej olbrzymiej przestrzeni, zajętej przez uczestników obchodu, z doskonałej postawy i ekwipunku defilujących wojsk, jak też z oblicza i nastroju wielutysięcznej publiczności widniała ugruntowana pewność siebie społeczeństwa, które przebyło już etap walk i niepewnych zmagań, które już skonsolidowało się w swej sile i rozpoczyna nowy okres praworządnego i prawomocnego istnienia.

Msza polowa na placu Maryackim i defilada.

Po rannej pobudce muzyk wojskowych, które o godzinie 6-tej przeciągnęły ulicami miasta, zabrzmiał o godzinie 8-mej rano hejnał z wieży ratuszowej.

Już od godziny 9-tej przestrzeń od Teatru aż po plac Maryacki, jakoteż ulice z wylotem na ulicę Legionów, poczęły się zapełniać grupami, mającemi wziąć udział w obchodzie, jako też liczną publicznością. Porządek, utrzymywany przez wojsko, policyę wojskową i drużyny skautowe, był iście wzorowy. Przed godziną 10-tą plac przed kaplicą polową, wzniesioną pod statuą Matki Boskiej przy Wałach Hetmańskich, zajęli przedstawiciele duchowieństwa, wojskowości, władz cywilnych, najwyższych uczelni oraz weterani z r. 1863. Na stopniach pomnika Mickiewicza ustawiły się cechy i korporacye ze sztandarami i chorągwiami.

O g. 10-tej ks. arcybiskup Bilczewski odprawił w kaplicy polowej uroczystą mszę, której towarzyszyły naprzemian chór „Echo" i muzyka 19 p. p.

Podniosłe, pełne siły i ognia patryotycznego kazanie wygłosił dziekan okr. wojsk. lwowskiego, ks. Bombas, który, wskazując na wielki czyn cnoty obywatelskiej, jakim była Konstytucya 3-go Maja, wzywał społeczeństwo odrodzonej politycznie Polski do odrodzenia się w duchu poświęcenia i ofiary z własnych egoistycznych celów i z partyjnych dążeń na rzecz rozbudowy gmachu Ojczyzny, zdolnego się oprzeć zakusom wrogów, czyhających na jej wolność dziś tak samo, jak ongiś.

Po kazaniu i błogosławieństwie od ołtarza rozpoczęła się defilada wojskowa przed pomnikiem Mickiewicza, która trwała przeszło godzinę, ale była istotną rozkoszą dla oka i serca polskiego. Widząc te zdyscyplinowane i doskonale wyekwipowane szeregi wszystkich broni, począwszy od piechoty, rwących oczy ułanów jazłowieckich, aż do nienagannych zaprzęgów lekkiej i ciężkiej artyleryi, musiało się nabrać otuchy i odwagi do walki z tymi wszystkimi przeszkodami, jakie jeszcze przezwyciężyć trzeba, by wejść w pełny okres rozwoju, szczęścia i potęgi naszego państwa.

* * *

W synagodze postępowej przy ul. Żółkiewskiej odbyło się z inicyatywy Związku Polaków wyzn. mojż. uroczyste nabożeństwo, w którem wzięły udział tysiączne rzesze ludności wyzn. mojż., tak, że z powodu przepełnienia świątyni setki osób czekało nadaremnie na wpuszczenie do wnętrza. Przybyli reprezentanci władz, wojskowości, Tow. Szkoły Lud., gminy wyznaniowej, radca Zimny, st. radca poczt. Tournelle, radca dr. Gubrynowicz, Związek Polaków w. m. z rektorem dr. Beckiem na czele, grono radnych miejskich i liczne zrzeszenia i stowarzyszenia gremialnie, oraz młodzież szkół średnich i ludowych.

Od lat już nie zauważono tak tłumnego udziału ludności żydowskiej w Święcie Majowem. Świadczy to, że w ostatnich czasach znacznie wzrosła myśl polska, wśród tej części ludności, szczególnie uwagę zwracał tłumny udział drobnych kupców.

Kazanie na cześć Konstytucyi majowej i wolnego Państwa Polskiego wygłosił rabin dr. Gutmann, poczem odśpiewano wśród wtóru organów „Boże coś Polskę".

Po południu odbył się w szkole im. Sobieskiego staraniem Związku Polaków w. m. odczyt nauczyciela Berlasa „O znaczeniu Konstytucyi Trzeciego Maja" dla ludności wyzn. mojż., przy wielkim udziale publiczności.

Na prowincyi odbyły się również uroczystości staraniem kół miejscowych Związku Polaków w. m.

Reforma administracyi miejskiej.

Wprowadzenie możliwych oszczędności. — Wybór specyalnej komisyi dla reformy administracyi.

Lwów, 4 maja.

(a) Celem przygotowania reformy administracyi miejskiej, odpowiadającej zmienionym warunkom gospodarczym i połączenia z taką reformą możliwych oszczędności wydatków administracyjnych, powstaje z łona Rady miejskiej specyalna komisya, uprawniona do szczegółowego zbadania obecnej administracyi we wszystkich jej działach z prawem wglądu we wszystkie akta i powołana do wygotowania planu reformy.

Komisya ta ma do dwóch miesięcy przedłożyć Radzie miejskiej sprawozdanie wraz ze swoimi wnioskami, które następnie na podstawie zasadniczej uchwały Rady miejskiej będą przedmiotem dalszego traktowania.

W skład komisyi wchodzą: prezydent miasta, jeden z wiceprezydentów wybrany przez pełne prezydyum, przewodniczący i ich zastępcy sekcyi II, III. i V oraz referent budżetowy i jego zastępca.

Ceny wytyczne artykułów spożywczych.

Ceny na miesiąc maj. — Nieproporcyonalna podwyżka cen. — Drożyzna szaleje.

Lwów, 4 maja.

(a) Onegdaj zebrała się na posiedzenie komisya Urzędu badania cen, celem ustalenia cen wytycznych na artykuły spożywcze pierwszej potrzeby oraz cenników w restauracyach i kawiarniach na miesiąc maj.

Ciekawą ilustracyę obecnych stosunków, panujących na targach, daje ułożony przez powyższy urząd cennik, z którego wyjmujemy najbardziej charakterystyczne.

I tak: cenę mąki pszennej ustanowiono na 340 mkp. (w sklepach miejskich o wiele taniej). Chleb pytlowany w sklepie 180 mk., pszenny biały 320 mk. za 1 klg., bułka o wadze 4 dkgr. 16 mk., mleko litr 90 mk., jajo 26 mk., ser 340 mk., masło deserowe 2300 mk., masło kuchenne 1700 mk. Mięsa: wieprzowe 600 mk. za 1 klg., wołowe 500 mk., cielęce 350 mp., słonina 900 mk., smalec 1300 mk.

Wędliny: szynka gotowana krajana 1800 mk., za 1 klg., wędzonka surowa 750 mk., gotowana 850 mk., kiełbasa wędzona 800 mk., kiełbasa krakowska i mazurska 1000 mk.

Restauracye podzielono na 3 klasy: I tak: zupa kl. I: 80 mk., kl. II. 60, kl. III. 40 mk., mięso gotowane 280, 270, 200, pieczeń wołowa i cielęca 330, 310 i 260 mk., pieczeń wieprzowa 360, 330, 290 m., kotlet cielęcy 380, 350, 300 mk., kotlet wieprzowy 440, 420 i 330 mk., gulasz 270, 250 i 220 mk., legumina 150, 120, 100 mk. Obiad z 2 dań 220, 210 i 170 mk.

Cen powyższych oczywiście nikt nie przestrzega i np. restauracye klasy I. pobierają za powyższe potrawy ceny conajmniej podwójne.

Straszna katastrofa w kopalni w Sosnowcu.

Pięciu górników zabitych, czterech ciężko rannych.

Z Sosnowca donoszą o strasznej katastrofie w kopalni „Wiktor", której **ofiarą padło życie 5 górników, 4 zaś odniosło ciężkie rany.**

Skutkiem wybuchu materyałów palnych w jednem z tak zwanych „pól" pod ziemią — wyjście z tej partyi zostało zatarasowane odłamami skał, które przywaliły pracujących tam górników, Ignacego Kaletę, Teodora Czekaja, Antoniego Bzdyrę, Franciszka Ludwiniaka i Józefa Torbuta którzy ponieśli śmierć na miejscu. Czterech innych robotników zdołała przybyła pomoc wydobyć jeszcze żywych z pod gruzów.

Epidemia tyfusu na Ukrainie wzrasta

(Korespondencya własna „Gazety Porannej").

Skała, 4. maja.

Jak opowiadają przybyłe w ostatnich dniach z nad Zbrucza osoby w całej pogranicznej części Ukrainy panuje obecnie wielka epidemia tyfusu i innych chorób zakaźnych. Zbytecznem jest dodawać, iż wybuch tej epidemii tłumaczy się okropnym stanem wyżywienia tamtejszej ludności, oraz zupełnym brakiem środków leczniczych. Walki z tą epidemią prawie niema, bowiem w istniejących warunkach skazana jest ona na zupełną bezskuteczność. Trzeba zaznaczyć, iż tyfus nie omija ani jednego podróżnego na kolejach, które znajdują się w okropnym stanie. W Kijowie np. ilość ofiar grasującej epidemii jest tak wielka, iż **„państwowy zakład pogrzebowy"** nie może podołać żądaniom na pogrzeby, a odbywają się one ze znacznem spóźnieniem...

Równocześnie nadzwyczajnie wzmógł się głód na całym terenie „urodzajnej" Ukrainy. Głód ogarnął nie tylko zamieszkałych w miastach, którzy zwykle korzystają z chleba, dostarczonego ze wsi, lecz także znaczną ilość włościan, którzy także obecnie wobec ciągłych rekwizycyi, pozostali bez zboża.

Przybywające osoby z Ukrainy opowiadają, że daje się zauważyć dyslokacya wojsk czerwonej armii, które niedawno zostały przerzucone na Ukrainę z głębi kraju. Przedstawiciele tych oddziałów oświadczają, iż wspomniane rozlokowanie wojsk nie stoi w żadnym związku z zamiarami wojowniczemi, a tłumaczą się jedynie niemożnością wyżywienia oddziałów w centralnej Rosyi, gdzie głód panuje bezwzględny... Co się tyczy cywilnej ludności, to ta jest całkiem ogarnięta troskami o chleb powszedni i śledzi bystro przebieg konferencyi w Genui, która ma doprowadzić do ekonomicznej „odbudowy" zniszczonej Rosyi.

S.

Niesłychany skandal erotyczno-urzędowy.

Lekkomyślna mężatka. — P. wicestarosta stróżem moralności. — P. starosta przeprowadza śledztwo u siebie w mieszkaniu.

(p.) Piotrkowski „Dziennik Narodowy" donosi o niezwykle skandalicznej sensacyi, jakiej doznało onegdaj ciche i spokojne miasto Radomsk.

Przybyły niedawno do Radomska w charakterze zastępcy starosty p. Rudolf Hauke, pewnej nocy wezwał do asystencyi patrol policyjny i wkroczył do Hotelu Polskiego, celem dokonania rewizyi.

W jednym z pokoików hotelu znajdowała się właśnie owej fatalnej nocy

pewna mężatka, osoba należąca do lepszego towarzystwa radomskiego

na czułem tete a tete... z pewnym znanym w Radomsku przemysłowcem.

P. Hauke otworzył w imieniu władzy drzwi tajnego przybytku miłości i kazał pod eskortą zaprowadzić ową damę do gmachu policyi, gdzie sam również miał swe prywatne mieszkanie. Tam też, zamiast do ubikacyi urzędowych, wprowadził w imię moralności, aresztowaną.

P. K. niefortunny adorator uprowadzonej niewiasty chodził tam i napowrót po chodniku przed policyą, oczekując końca „przesłuchiwań". Lecz po upływie przeszło godziny, widząc nadto **światło jedynie w mieszkaniu p. wicestarosty,** począł się domagać wpuszczenia go tamże.

Na coraz energiczniejsze pukanie, ukazał się pan dygnitarz w niedwuznacznym negliżu i

grożąc natrętowi rewolwerem, zakazał mu zakłócać sobie... szczęśliwe chwile.

Po niejakim czasie wreszcie wyszedł p. Hauke z ową damą znowu na ulicę, a przywoławszy patrol policyjny, kazał mu aresztować swoją towarzyszkę, a nazajutrz rano

odstawić ją do swego biura na „dalsze śledztwo".

Oburzony tak niesłychanem postępowaniem p. K. zawiadomił o całem zajściu odnośne władze, a przedsiębiorczy dygnitarz został na polecenie władzy prokuratorskiej odstawiony do więzienia w Piotrkowie pod zarzutem zbrodni nadużycia władzy urzędowej i dokonania występków przeciw moralności.

Z miejskiej komisyi elektrycznej

O zniżkę cen prądu dla lekarzy i adwokatów. — Reaktywowanie przystanku przy ul. Franciszkańskiej. — Sprawozdanie dyrekcyi elektrowni za marzec. — Inne sprawy.

Lwów, 4 maja.

(a) Pod przewodnictwem wiceprez. dr. **Stahla** odbyło się onegdaj posiedzenie miejskiej komisyi elektrycznej, na którem przed porządkiem dziennym obrad r. Hingler interpelował w sprawie zniżki cen prądu dla lekarzy i adwokatów. Interesowani płacili dotąd za prąd kwotę wyznaczoną dla lokali i przedsiębiorstw zarobkowych.

Wzięto też pod rozwagę sprawę reaktywowania przystanku kolei elektrycznej u wylotu ul. Franciszkańskiej, o co okoliczni mieszkańcy oddawna się upominają. Decyzya w duchu pomyślnym zapaść ma na następnem posiedzeniu komisyi.

Następnie dyrektor miejskich Zakładów elektrycznych p. **Tomicki** przedstawił komisyi wyczerpująco sprawozdanie z czynności Zakładów w miesiącu marcu. Ze sprawozdania wynika, że dział kolei przyniósł dochodu 75 milionów mkp., zaś rozchodu 86 milionów mkp., okazał się więc niedobór. W dziale oświetlenia elektrycznego zamknięcie rachunków wykazuje w przychodach 47 milionów mkp., w rozchodach 42 miliony mkp.

W sprawie ściągania należytości za prąd od urzędników i robotników uchwalono, aby stronv uiszczały je z początkiem a nie z końcem każdego miesiąca. Akwizytorzy zostaną w odpowiedni sposób pouczeni.

Między innemi uchwalono też udzielanie wozów tramwajowych do celów wycieczkowych dla uczącej się młodzieży za zniżkową opłatą 50 prc. zwykłego biletu jazdy.

Ankieta budowlana.

Lwów, 4 maja.

Polskie Towarzystwo Ekonomiczne we Lwowie — jak donieśliśmy — zwołało ankietę w sprawie akcyi budowlanej, zaprosiwszy do współudziału władze państwowe i samorządowe, oraz zrzeszenia prywatne, jakoteż cały szereg osobistości ze sfer technicznych, finansowych i prawniczych.

Posiedzenia ankiety odbywać się będą w wielkiej sali Izby handlowej i przemysłowej. Pierwsze trzy posiedzenia wyznaczone zostały na **sobotę dnia 6 maja, piątek dnia 12 maja i sobotę 13 maja**, każdym razem o godz. 6 wieczorem.

Osoby i organizacye, dotychczas niezaproszone, któreby pragnęły wziąć czynny udział w obradach ankiety, zechcą się zgłosić do wiceprezesa Towarzystwa **dra Stanisława Krzemickiego** (ul. Chorążczyzny 6). Na posiedzenia ankiety mają wstęp wolny członkowie Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego we Lwowie, osoby zaproszone i wprowadzeni goście.

Celem ankiety jest uzyskanie materyału do projektów ustawowych które Wydział Towarzystwa zamierza przedłożyć władzom, zajmującym się rozwiązaniem kwestyi budowlanej, stanowiącej — jak wiadomo — jeden z najważniejszych problemów gospodarczych doby dzisiejszej.

MINIATURY.

Wesoła filantropia.

Rzecz dzieje się w „Galicyi" w pewnem — używając słów kolendy — nie bardzo podłem mieście.

Otóż w onem mieście istnieje „miejskie biuro doraźnej pomocy". Bardzo dobrze i rozumnie pomyślane biuro. Jakiś biedak, który z miejsca potrzebuje kilkudziesięciu koron, zgłasza się do szefa tej szlachetnej instytucyi i dostaje zaraz na rękę potrzebną zapomogę.

Ale do tego szefa wpuszcza petentów woźny biurowy. Długi czas czynił to — bezinteresownie. Aż wykombinował sobie: wszyscy korzystają z tego skarbca, więc czemuż on ma być od macochy? I za dopuszczenie przed oblicze markodajnego szefa ustanowił taksę. Nie dużo — 10 marek od osoby. Kto tego obola niechciał złożyć, ten mógł czekać na swoją kolej, aż mu nogi ścierpły. Ludziska płacili jednak. Bo z ołówkiem w ręku był to nie najgorszy interes: dać 10, a wziąć 50, albo 100, albo i więcej marek.

Ten dobrze poczęty interes należało rozwinąć. Woźny biurowy znał się już na tem i umiał wyzyskać handlowe konstelacye.

A sedno rzeczy leżało w tem. Szef biura zasypywany był listami od niżej lub wyżej postawionych osób, które, nie mogąc widocznie nadwerężać własnej kieszeni, polecały różnych biedaków łasce i względom szafarzącego zapomogami szefa. Więc jedni petenci przynosili już takie listy ze sobą, inne polecenia przychodziły pocztą lub prywatnymi posłańcami — i ta okoliczność budzi we woźnym nowy zmysł spekulatywny: zamiast takie listy oddawać szefowi, zatrzymuje nadające się ku temu polecenia w swojem ręku i poczyna niemi handlować, oferując je różnym suplikantom już nie po jednolitej cenie, tylko według pewnej skali, opartej na godności i wpływach danego protektora. A więc list polecający od radnego Iksa lub radcy Ypsylona mniej kosztuje od listu hr. Zet lub któregoś z arcybiskupów. Woźny znał miasto i jego ludzi. znał drabinę społeczną swego miasta i wedle niej kierował czyny swoje.

Ale odwieczna historya o dzbanie o kruchem uchu i tu odegrała niedawno decydującą rolę. Poszło mianowicie o jakiś bilet polecający eks-Ekscelencyi. Woźny uważał ten bilet za bardzo wartościową akcyę, grał nim na haussę, przyszedł krach, śledztwo, dyscyplinarka i woźny musiał opuścić swe stanowisko, niosące mu duże intraty, aby zająć podobne — o ile słuchy nie mylą — w biurze rejestracyi nieboszczyków.

Działo się to, jak już wyżej zaznaczyliśmy słowami kolendy, w pewnem, nie bardzo podłem mieście!

Br.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

WPanu Drowi Maxymilianowi Rollerowi serdeczne dzięki składamy za uleczenie z ciężkiej choroby naszego dziecka.

3620 **Rpf. Józefowie Wilkowie.**

Bezczelny napad kamienicznika lwowskiego na lokatora.

Samowola kamienicznika. — Gwałt publiczny. — Nasze stosunki bezpieczeństwa — Apatya policyi.

Lwów, 4. maja.

Niejednokrotnie już pismo nasze poruszało sprawę stosunków mieszkaniowych we Lwowie. Niektórzy kamienicznicy bojąc się śrubowania czynszów i wiedząc, że się z niemi nie ostoją, **mszczą się na lokatorach**, dając upust swoim brutalnym instynktom. Kroniki policyjne notowały **niejeden wypadek w ostatnich czasach.**

Wszelkie jednak pojęcie śmiałości i „odwagi“ przechodzi fazę, jaki przedwczoraj zdarzył się w kamienicy przy ul. Reja 3. — Oto właściciel tego domu, znany na lwowskim bruku waluciarz **Jakób Grünbaum** i tegoż czcigodna małżonka, zamieszkali przy ul. Legionów 29, roszcząc sobie pretensye świeżo **w tym miesiącu objawione** do jednego z pokoi zajętych przez mieszkającego tam członka naszej redakcyi — **wpadli wieczorem w asystencyi dwóch indywiduów** (w tem jeden ślusarz) do jego mieszkania, wybili szklane **szyby wspomnianego pokoju, wyjęli drzwi i okna** i zabrawszy wszystko, wśród wrzawy, wyzwisk i gróźb — które zmobilizowały całą ulicę — spokojnie wyszli. Mimo poszukiwań na całej ulicy Piekarskiej i Łyczakowskiej **nie było policyanta, któryby przeszkodził** temu napadowi i zbrodniczej robocie.

Co gorsza **doniesienie** wniesione natychmiast **do komisaryatu dzielnicy czwartej**

nie odniosło do tej chwili żadnego skutku i p. komisarz Bodnar kierownik IV komisaryatu, **nie** uznał za stosowne przywrócić krótkim nakazem **mieszkania położonego w parterze** do pierwotnego stanu (jakkolwiek drzwi i okna są ukryte u dozorcy domu) a inni funkcyonaryusze policyi zasłaniają się jakąś widocznie całkiem kiepsko komentowaną ustawą czy nakazem nie mieszania się do sporów mieszkaniowych.

Nie o spór w tym wypadku jednak idzie, ale **o gwałt publiczny i zbrodniczą samowolę kamienicznej pijawki**, zakłócającej spokój domowy poważnemu pracownikowi umysłowemu, znanemu zresztą w naszem mieście.

Do czego dojdzie samowola takich właścicieli „wojennych“, skoro policya pozwoli bezkarnie hulać im, narażając nietylko nerwy, ale i zdrowie mieszkańców miasta.

Nie wątpimy, że sprawą tą zajmie się dyr. **Reinlender i komendant Łukomski**, którym z pewnością zależy na utrzymaniu porządku w mieście. Przykładne ukaranie przez policyę takiego osobnika powinno być odstraszającym przykładem dla innych zaborczych kamieniczników.

Z przykrością należy podnieść bierne zachowanie się kierownika IV komisaryatu policyjnego, nadkomisarza policyi Bodnara, który w powyższym wypadku okazał całą swoją nieudolność i brak wszelkich kwalifikacyi na odpowiedzialne stanowisko kierownika komisaryatu policyjnego w dużem mieście. Mamy też nadzieję, że władze przełożone wysnują z zachowania się nadkomisarza Bodnara odpowiednie konsekwencye i powierzą ten posterunek rutynowanemu urzędnikowi, mającemu świadomość swoich obowiązków i zadań wobec społeczeństwa. Mieszkańcy dzielnicy Łyczakowskiej podnoszą już od dłuższego czasu skargi na stosunki bezpieczeństwa w tej dzielnicy, a przypomnieć też należy, że posterunkowy, który strzelał niedawno do niewinnego oficera zdem., śp. Webera, pochodził z komisaryatu i „szkoły“ p. nadkomisarza Bodnara.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

We czwartek 4 maja o godz. 7.30 „Wierna kochanka“, komedya w 3 aktach Fijałkowskiego. (Gościnny występ M. Frenkla).

W piątek 5 maja o godz. 7.30 „Pan Geldhab“, komedya w 3 aktach A. Fredry. (Gościnny występ M. Frenkla).

W sobotę 6 maja o godz. 3-ciej „Krakowiacy i górale“, staraniem komitetu rozrywek dla młodzieży).

W sobotę 6 maja o godz. 7.30 „Wielki wieczór baletu“, (gościnny występ N. Kirsanowej i A. Fortunata).

W niedzielę 7 maja o godz. 3.30 „Królowa korony polskiej“ St. Wyspiańskiego.

W niedzielę 7 maja o godz. 7.30 „Wierna kochanka“, komedya w 3 aktach Fijałkowskiego. (Gościnny występ M. Frenkla).

W poniedziałek 8 maja o godz. 7.30 „Nasi najserdeczniejsi“, komedya w 3 aktach Sardou. (Gościnny występ M. Frenkla)

TEATR MAŁY.

We czwartek 4 maja o godz. 7.30 „Kontrolor wagonów sypialnych“, farsa Bissona.

W piątek 5 maja o godz. 7.30 „Ich czworo“ G. Zapolskiej.

W sobotę 6 maja o godz. 7.30 „Grube ryby“, komedya w 3 aktach. (Gościnny występ M. Frenkla).

W niedzielę 7 maja o godz. 3.30 „Roztwór prof. Pytla“, farsa Winawera.

W niedzielę 7 maja o godz. 7.30 „Kontrolor wagonów sypialnych“, farsa Bissona.

W poniedziałek 8 maja o godz. 7.30 „Nieporozumienie“, komedya w 2 aktach G. Zapolskiej. Teatr Nowości.

TEATR NOWOŚCI.

We czwartek, piątek i sbota „Szał miłości“, operetka Buttykay'a.

W niedzielę 7 maja o godz. 3.30 „Dama w gronostajach“, operetka w 3 aktach Gilberta

W niedzielę 7 maja o godz. 7.30 „Szał miłości“, operetka w 3 aktach Buttykay'a.

W poniedziałek 8 maja o godz. 7.30 „Szał miłości“, operetka w 3 aktach Buttykay'a.

Teatr „Bagatela“

1) Część koncertowa pp. Noskowska, Borczyńska, Bukanowski, Kamiński, Dandowicz, Lubicz.

2) Występy bosonogiej tancerki Wiery Rin.

3) Znakomity duet operetkowy: Wiera Rin i K. Sangarewski.

4) Sketch w 1 odsłonie „Niebezpieczny człowiek“.

5) „Apollo z Kleparowa“, obrazek z tańcami i śpiewami nap. Rajski.

—o—

Teatr lit.-art. „UL“, program od 28 kwietnia: 1) Część koncertowa: A. Kitschmann i M. Windheim, Bronowski, Mirski, Wilkoszewska, duet Barańskich.

2) „Edmee“, impreza hinduska

3) „Chammer i Ska“, prawdz. zdarzenie. Dekoracye pędzla prof. Krupskiego.

—o—

Referat muzyczny w naszem piśmie objęli z dniem dzisiejszym pp. dr. Juliusz Balicki (z teatru) i prof. Lesław Jaworski (z sali koncertowej).

Wieczór autorski Maryi Kaweckiej i Tadeusza Nittmana odbędzie się dziś, czwartek o godz. 7 wiecz. w sali Kasyna i Koła lit. art. Reszta biletów przy kasie od godz. 7.

Związek adwokatów polskich. Naczelnik oddziału Izby skarbowej dr. Jan Gottfried mówić będzie o nowym podatku przemysłowym w dalszym ciągu w poniedziałek dnia 8 bm. o godz. 6'30 wieczorem w sali Tow. Politechnicznego (ul. Zimorowicza 9), poczem na poruszone w toku dyskusyi kwestye udzieli potrzebnych wyjaśnień. Na to zebranie odczytowe i dyskusyjne zaprasza się członków Związku Tow. Politechnicznego, Tow. prawniczego, Tow. Ekonomicznego i Związku sędziów oraz wprowadzonych gości.

Podwieczorek Tatrzański w Renesansie urządzany staraniem Karpackiego Towarzystwa Narciarzy i oddz. lw. Towarzystwa Tatrzańskiego, odbędzie się w niedziele dnia 7 maja. Ruchliwy komitet przygotowuje wiele miłych niespodzianek. Początek o godzinie 5 po południu. Dochód przeznaczony na budowę zniszczonych przez wojnę schronisk.

Kurs dramatyczny. Związek Teatrów i Chórów włośc. we Lwowie urządza kurs dramatyczny reżyserski dla uczestników kursu pisarzy gminnych TWS. Kurs rozpocznie się 6. maja br. i trwać będzie do końca bm. Wykłady objęli pp. Bartosiński Jan, Barwiński Henryk, dr. Chybiński Adolf, Frączkowski Franc., Jedlicz Józef, Kostynowicz Kaz., Krzyżanowski Cz., dr. Mirski Józef, Piątek Adam, Rzeszutko Tomasz. — Pewną ilość miejsc zarezerwowano dla miejscowych członków względnie amatorów zespołów rzemieślniczych (robotniczych), którzy zechcą zgłosić się po informacye i warunki w biurze Związku (ul. Mickiewicza 26 od 5—7 wiecz.).

(„) **Usiłowane włamanie.** Do Związku Kółek rolniczych, przy ul. Mickiewicza 26, usiłowali minionej nocy nieznani sprawcy dokonać włamania, zostali jednak spłoszeni przez dozorcę.

(„) **Sprzeniewierzenie.** Tadeusz Ligęza urz. Tow. akc. Hartwig, sprzeniewierzył na szkodę tej firmy 246.999 mk. i zbiegł w niewiadomym kierunku.

(„) **Kradzież kieszonkowa na dworcu głównym.** Karolowi Ohrensteinowi, zam. w Wiedniu, wsiadającemu wczoraj wieczorem do pociągu odjeżdżającego do Krakowa, skradziono portfel skórzany zawierający 20.000 mk., 100.000 kor. austr. i 90 kor. czeskich.

(„) **Rozmaite kradzieże.** Na szkodę Stanisławy Lesek zam. przy ul. Zborowskiej 4, skradł nieznany sprawca pierścionek wartości 10.000 mk. i gotówkę 31.000 mk. — Bazylemu Pohorelcowi, woźnicy dorożkarskiemu, zam. przy ul. Żółkiewskie. 113, skradziono uprząż z koni. Aresztowani za powyższą kradzież Stefan Hupała i Władysław Kucy, przyznali się do czynu. — Z mieszkania Jakóba Zukerkandla ul. Kazimierzowska 3, skradziono wczoraj rano o godz. 5 rzeczy wartości 115.000 marek.

(„) **Upadek z pociągu.** Na przestrzeni Złoczów—Krasne, wypadł wczoraj z jadącego pociągu 50-letni Iiko Semeniuk ze wsi Skwarze pow. Złoczów i doznał złamania nóg oraz silnych kontuzyi na całem ciele. Ofiarę wypadku odwieziono do szpitala.

(„) **Nieudała ucieczka lwowskiego kapitana z Koepenick.** Siedzący w wojskowem więzieniu śledczem Bronisław Florus, który jako kpt. Dłużyński uprowadził rodzinę Eisenbergów, usiłował minionej nocy zbiedz z więzienia. Straży udało się zbiega przytrzymać, a przy osobistej rewizyi znaleziono przy nim 35.000 mk., które niewiadomo w jaki sposób do niego się dostały. Policya rozpoczęła w tym kierunku energiczne śledztwo.

—o—

Koniec walki o niezawisłość Egiptu.

Dwa niewzruszalne dogmaty angielskie. — System protekcyjny. — Skutki zatraty starej kultury egipskiej. — Wielki rozwój Egiptu w pierwszych latach protektoratu. — Powstanie partyi nacyonalistycznej. — Zmiana stosunków skutkiem wojny. — Szerzenie się niezadowolenia wśród warstw chłopskich. — Wrzenie i rozruchy. — Raport Millnera. — Pokój i poprawa stosunków. — Odrzucenie raportu Millnera. — Projekt autonomii. — Ponowne naprężenie stosunków. — Bojkot rządu i handlu angielskiego. — Bezkrólewie. — Szybka decyzya Lloyd George'a.

Lwów, 4. maja.

W chwili, gdy — jak donoszą telegramy — Lord Allenby ogłosił niezawisłość Egiptu i zniesienie angielskiego protektoratu, wskazane jest zdanie sobie sprawy z przebiegu walk Egiptu o niepodległość i ze stosunków między ludnością egipską a jej angielskimi protektorami.

Stosunki te w ostatnich latach zaostrzyły i skomplikowały się nadzwyczajnie.

Do zrozumienia ich przyczynił się w znacznej mierze Harry St. John, oficer, który podczas wojny zbadał na miejscu stosunki angielsko-egipskie i przedstawił je w memoryale, z którego czerpiemy następujące wywody.

Gdy Anglia zdobyła panowanie nad morzem, podniosła dwie zasady do znaczenia nienaruszalnych ogmatów: Obszary zamieszkane przez ludy kolorowe, potrzebują opieki mocarstwa chrześcijańskiego; mocarstwem tem zaś, musi być Anglia. Z zastosowania tych zasad wynikł dziwaczny i niejasny w swej istocie system protekcyjny, którego klasycznym przykładem jest Egipt. Kraj ten jeszcze przed 2000 lat posiadał starą i wysoką kulturę, której dowody dziś dopiero uczeni wydobywają z pod pyłu wieków. Z zatratą tej kultury stracił Egipt zdolność wprowadzenia i utrzymywania uregulowanej formy państwowej. Anglia starała się usilnie — wbrew woli znacznej części ludności egipskiej — wyręczyć Egipt w kierowaniu administracyi państwowej i to było główną istotą zatargów między Anglią a Egiptem. Nie wchodząc tu w przyczyny, które Egipt, dawną prowincyę turecką, oddały pod protektorat Anglii, stwierdzić należy, że

kraj w pierwszych latach tego protektoratu poczynił znaczne postępy

i z państwa zbankrutowanego wzniósł się do rzędu najbogatszych i najbardziej kwitnących krajów świata. Nie było to zresztą zbyt trudne do osiągnięcia w kraju o wprost zdumiewającej urodzajności, o położeniu nadzwyczajnie korzystnem dla rynku światowego, a wyposażonym w doskonałe środki komunikacyjne. Prócz reform administracyjnych przeprowadzono na wielką skalę roboty nawadniające ogromne przedtem nieuprawne obszary, oraz skutkiem uregulowania przypływu i odpływu Nilu,

zażegnano trwale groźne widmo niedopisania Nilu, a tem samem nieurodzaju.

Wszystkie te ulepszenia wyszły głównie na korzyść wiejskim posiadaczom gruntów, Fellachom, oni też do rządu brytyjskiego odnosili się z zaufaniem, podczas gdy ludność miejska i inteligencya z goryczą patrzyły na zmonopolizowanie ważniejszych posad administracyjnych przez Anglików i na ich butne zachowanie się.

Przepaść pogłębiła się jeszcze wskutek różnic rasowych i religijnych, tak, iż z tych warstw narodu

utworzyła się wkrótce partya nacyonalistyczna,

która na swym sztandarze wywiesiła hasło niepodległości. Jak długo jednak Fellachowie, posiadający ogromną liczebną przewagę w narodzie nie mieli powodu do niezadowolenia, nie istniała dla Anglii obawa poważniejszego konfliktu. Zmieniło się to zupełnie podczas wojny.

Rynek egipski ucierpiał dotkliwie przez zamknięcie środkowo-europejskich targów; podczas wojny rząd angielski zmuszony był wykupić przymusowo dla celów wojskowych zbiory produktów, jakoteż wielbłądy i muły, co Fellachowie od czuli tem bardziej, że skutkiem wielkiego podskoczenia cen, zboże sprzedane tanio, musieli dla swego użytku nabywać znacznie drożej. Nie dziw, że w tych warunkach

zaczęło się niezadowolenie szerzyć także wśród mas ludowych.

Wyzyskała tę sytuacyę partya nacyonalistyczna do gorliwej agitacyi, przyczem na rękę jej były liczne nietakty i nieprawidłowości popełniane przez urzędników rządowych przy werbowaniu do ochotniczego korpusu robotniczego i do brytyjskiego Czerwonego Krzyża.

Wszystkie te przyczyny, do których przyłączyło się i to, że Anglia w tym czasie straciła przez śmierć sułtana egipskiego Husayn'a bardzo cennego poplecznika, sprowadziły

gwałtowne wrzenie w r. 1919 i szereg rozruchów w całym kraju.

Dla zbadania stosunków i uspokojenia kraju rząd angielski wysłał komisyę z lordem Millnerem na czele. Po powrocie z Egiptu i po porozumieniu się z wpływowym a przez Anglię na wygnanie skazanym Zagłułem Paszą, lord Millner ułożył raport, w którym proponował utworzenie z Egiptu niezawisłego państwa, pozostającego w pewnego rodzaju unii z Wielką Brytanią. Raport ten wywołał w Egipcie doskonałe wrażenie i

zakończenie konfliktu anglo-egipskiego „wisiało już w powietrzu“

— jak się wyraził lord Millner, gdy potem w stosunkach egipskich zaszła nowa zmiana.

Pokój spowodował powrót do dawnych warunków życia, niezwykły urodzaj bawełny uczynił swoje, Fellachowie uspokoili się, agitacya nacyonalistyczna straciła na sile i lord Allenby, angielski „High Commisioner“, radził odrzucić raport Millnera, a w jego miejsce wypracować projekt egipskiej autonomii.

Miraż egipskiej niezawisłości znikł jak fata morgana,

a w Egipcie zapanowała ogromne rozczarowanie i groźniejsze niż kiedykowiek naprężenie stosunków, które ostatecznie doprowadziło do

gwałtownego bojkotu rządu brytyjskiego

i chwilowego bezkrólewia — nikt bowiem w tych warunkach rządu objąć nie chciał. Zastój w handlu angielskim i wynikające stąd straty materyalne skłoniły rząd angielski do szybkiej decyzyi. Generał lord Allenby powołany do Londynu, przedłożył projekt dalej idący, niż odrzucony przezeń niedawno raport Millnera, głosi on bowiem

wycofanie armii okupacyjnej, zniesienie protektoratu i niepodległość Egiptu.

Lloyd George zrozumiał rychło, że handel, przemysł i finanse angielskie dotkliwie uszkodzone kwestyą irlandzką, nie zniosą tego, by rząd angielski na bliskim Wschodzie stworzył sobie w Egipcie nową Irlandyę i projekt gen. Allenby został przyjęty.

Czy istotnie aż „Anarchia w adwokaturze“?

Lwów, 4. maja.

Odnośnie do artykułu, umieszczonego w numerze 6366 naszego pisma p. t. „Anarchia w adwokaturze“ otrzymujemy ze strony **Związku Adwokatów Polskich** we Lwowie następujące wyjaśnienie:

Przedstawiony w artykule powyższym fakt istnienia różnic w wymogach wykonywania zawodu adwokackiego w każdym z byłych trzech zaborów, nie ulega wątpliwości, jak również nie ulega wątpliwości, że w interesie całego społeczeństwa polskiego, a nie tylko jednego stanu adwokackiego, leży, aby całe Państwo Polskie rządzone było temi samemi ustawami i aby różnice między zaborami jak najrychlej znikły.

Słuszne dążenia do unifikacyi całego polskiego ustawodawstwa jest jednak zadaniem i problemem tak trudnym, że nierychło jeszcze może być spełnionem.

Związek Adwokatów Polskich był też tym, który zwołał zaraz w jesieni roku 1919 wyłącznie dla sprawy unifikacyi adwokatury Drugi **Ogólny Zjazd Adwokatów polskich** w Warszawie i spowodował, że **Zjazd** ten przy udziale wszystkich decydujących czynników państwowych nie tylko **opowiedział się za bezzwłoczną unifikacyą adwokatury, ale zarazem wytknął też najważniejsze tej unifikacyi zasady** i wskazał sposoby jej realizacyi.

Mimo całej bierności dla tej sprawy ze strony dotychczasowych Ministerstw sprawiedliwości, a powolności Komisyi sejmowej, gdzie po trzech latach dziś dopiero pojawia się projekt ustawy, nasuwający bardzo wielkie i liczne wątpliwości, materyały, opracowane i ujęte w całość projektu Związku adwokatów Polskich są już tak przygotowane, że ostateczna redakcya będzie już rzeczą łatwą i niedługo powinna dać na siebie czekać, czy to w Komisyi kodyfikacyjnej, czy sejmowej, lub w Ministerstwie sprawiedliwości.

Jeżeli zaś w okresie, nim to ureguluje jednolita ustawa, wymagania, stawiane adwokaturze w rozmaitych byłych zaborach, nie mogą być jeszcze uzgodnione, to stan taki będący wypływem konieczności, dalekim jest jeszcze od anarchii.

Raczej nawet anarchią możnaby nazwać stan przy którym każdy adwokat w jednym z byłych obcych zaborów, bez względu na zasadnicze różnice ustawodawstwa, bez należytego przygotowania, miałby prawo jedynie dla tego, że jest adwokatem, używać przywilejów stanu nawet tam, gdzie działanie jego może napotkać tylko na trudności dla niego samego. Przywilejów takich natomiast i obecnie także nikt mu nie zaprzeczy, jeśli wykaże należyte przygotowanie do wykonywania swego zawodu w danym „zaborze“.

Nie wynika z tego, aby prace nad unifikacyą adwokatury polskiej można było zaniedbywać lub choćby tylko odraczać. Jeśli jednak przedłożony w styczniu b. r. przez Posła Suligowskiego projekt takiego statutu nie wszedł pod obrady Sejmu, to stało się to nie, jak to błędnie autor wspomnianego artykułu twierdzi, jedynie skutkiem opozycyi warszawskiej Rady adwokackiej, lecz na skutek zgodnego oświadczenia zapytanych przez samego Posła Suligowskiego wszystkich zrzeszeń zawodowych i urzędowych przeciw temu projektowi, który nie należycie uwzględnił autonomię stanu i mylnie skonstruował postępowanie dyscyplinarne.

Doroczne szczepienie ospy.

Lwów, 4 maja.

Doroczne szczepienie ochronne ospy rozpocznie się w dniu 4 maja, a wykonają je lekarze miejscy bezpłatnie, codziennie z wyjątkiem dni świątecznych, po południu w następujących lokalach: 1) Dzielnica I. w szkole im. Maryi Konopnickiej, ul. Zielona l. 10. 2) Dzielnica II. w Ochronce dla dzieci ul. Bema l. 7. 3) Dzielnica III. w szkole im. św. Marcina męskiej ul. św. Marcina l 6. 4) Dzielnica III. w szkole im. Reja pl. Gołuchowskich l. 9. 5) Dzielnica IV. w szkole im. Zimorowicza, ul. Łyczakowska l. 167. 6) Dzielnica V. w szkole im. Mickiewicza, ul. Rutowskiego l. 11. 7) Dzielnica VI. w szkole Maryi Magdaleny, ul. Leona Sapiehy l. 11. 8) Dr. Daum w fizykacie miejskim, Ratusz, codziennie od godz. 10—11 przed poł.

Obowiązkowi szczepienia względnie rewakcynacyi podlegają dzieci urodzone w czasie od 1. kwietnia 1921 do 31 marca 1922, urodzone w roku 1915, nadto w myśl art. 2. c. ustawy z 19 lipca 1919 (Dz. pp. Nr. 63 z 1919 poz. 572) wszystkie osoby, które wskutek jakichkolwiek przyczyn nie były jeszcze zaszczepione, względnie rewakcynowane w poprzednich latach.

L. George i Barthou omawiali sprawę t. zw. „Galicyi Wschodniej".

Genua, 3. maja.

(Tel. wł.) Lloyd George na konferencyi z Barthou poruszył kwestyę granicy Galicyi wsch., której uregulowania życzy sobie, **nie żądając jednak, aby nad tem obradowano w Genui.**

Przypuszczają, że ustne sprawozdanie Barthou i wymiana zdań we francuskiej Radzie ministrów ułatwi traktowanie tej kwestyi.

Czy istnieje możliwość utrzymania pokoju.

Ważna konferencya Barthou z L. Georgem.

Genua, 3. maja.

(PAT.) WBK. Barthou odwiedził wczoraj przed swoim wyjazdem L. George'a i omówił z nim wszystkie sprawy bieżące. Przedewszystkiem zapytał Barthou L. George'a, czy widzi jeszcze możliwość zawarcia ogólnego paktu pokojowego, następnie czy byłoby możliwem zaprosić Rosyan do udziału w tym pakcie w razie gdyby ci odrzucili memoryał. Lloyd George odpowiedział, że należy bezwarunkowo **umożliwić zawarcie paktu pokojowego, z Rosyanami lub bez nich.** Dalej podkreślił Lloyd George jeszcze raz życzenia odbycia narad koalicyjnych mocarstw sygnatarnych traktatu wersalskiego nad kwestyami sankcyi, w jednej z miejscowości Riviery i oświadczył, że udział osobisty Poincarego w tych naradach jakoteż w konferencyi genueńskiej miałby nader ważne znaczenie.

Instrukcye Poincarego dla delegacyi franc.

Paryż, 2. maja.

(PAT.) Havas. — Poincare zwrócił się telegraficznie do delegacyi francuskiej w Genui o poczynienie kroków u przedstawicieli państw sprzymierzonych, aby memoryał do delegacyi rosyjskiej nie został wysłany przed przyjęciem go do wiadomości przez gabinet francuski. Według instrukcyi Poincare'go przedstawiciele francuscy mają wystąpić z odpowiedniem demarche. Jeżeliby to demarche nie zostało uwzględnione, poczynią delegaci francuscy wszelkie zastrzeżenia co do propozycyi zawartych w memoryale.

Drugie plenarne posiedzenie konf. genueńskiej.

Genua, 3. maja.

(PAT). O godz. 10 przed południem rozpoczęło się drugie plenarne posiedzenie konferencyi genueńskiej w Palazzo St. Giorgio. Delegaci poszczególnych państw zasiedli w tym samym porządku jak na pierwszem posiedzeniu. W miejsce Barthou zasiadł jako pierwszy delegat Francyi Barrere. Pierwszy mowca Evans przedstawiając wyniki narad komisyi finansowej oświadczył, że uregulowanie spraw monetarnych, jako podstawy nowego uporządkowania stosunków świata, oraz spraw gospodarczych Europy, musi wyjść z Genui.

Genua, 3. maja.

(PAT). Na drugiem posiedzeniu plenarnem konferencyi genueńskiej toczyła się dyskusya gospodarcza. Była to dyskusya ogólna o pracach komisyi i odbyła się bez starć. Na pierwszem posiedzeniu plenarnem konferencyi przemawiali politycy, na drugiem zaś zabierali głos fachowcy gospodarczy. L. George z wielką uwagą i widocznem zadowoleniem studyował przedłożone mu tłumaczenia wygłoszonych mów. Zdawało się, że przebieg posiedzenia odpowiada jego planom i że konferencya osiągnie swój cel. Również i politycy, którzy przemawiali na tem posiedzeniu, jak Cziczerin i Rathenau, starali się uniknąć wycieczek politycznych. Z ich przemówień znać było dążenie do gospodarczego zbliżenia. Umiarkowany ton przemówień zwracał powszechną uwagę.

Suma reparacyjna — 110 miliardów.

Nowy plan uregulowania długów Niemiec.

Londyn, 3. maja.

(PAT.) W. B. K. Dyplomatyczny sprawozdawca „Daily Mail" donosi z Genui, że Barthou zawiózł do Paryża nowy plan Lloyda George'a dotyczący uregulowania międzykoalicyjnych długów i długów reparacyjnych. Plan ten, jak twierdzi sprawozdawca, polega na tem, że suma reparacyi będzie ustalona na 110 miliardów i podzielona na dwie części, 65 miliardów i 45 miliardów. Pierwsza część, obejmująca sumę długów koalicyjnych, będzie narazie odłożona na bok i od Niemiec nie będzie się żądać wypłaty tej pozycyi. Druga część, 45 miliardów, ma tworzyć bezpośrednio sumę reparacyjną. Po obniżeniu sumy reparacyjnej będą mogli Niemcy otrzymać pożyczkę, które pokryje ich spłaty na 5 najbliższych lat.

Konferencya w sprawie traktatu handlowego polsko-włoskiego.

Genua, 3. maja.

(PAT.) Wczoraj wieczorem odbyła się pierwsza nieobowiązująca rozmowa wiceministra Strassburgera z ministrem handlu Rossi w sprawie traktatu handlowego polsko-włoskiego. Ze strony włoskiej obok klauzuli największego uprzywilejowania wyrażono życzenie wprowadzenia taryfy konwencyjnej. Następna rozmowa dla skonkretyzowania stanowisk została wyznaczona na niedzielę. Rossi wyrził nadzieję szybkiego porozumienia, ponieważ dotychczasowe zobowiązania handlowe Polski wypełniane były poprawnie.

POINCARE NIE WIDZI POTRZEBY ZWOŁYWANIA RADY NAJWYŻSZEJ PRZED 1. CZERWCA.

Paryż, 3. maja.

(PAT.) Jak donosi specyalny korespondent „Daily Chronicle", oświadczył Poincare przedstawicielom prasy angielskiej, iż ma nadzieję, że nigdy nie nadejdzie dzień, kiedy Francya będzie zmuszona podejmować akty odosobnione. Nie jest w każdym razie jego życzeniem przyczynić się do przerwania narad konferencyi genueńskiej, jak to podawały niektóre pisma. Co się tyczy Rosyi, to Francya zajmie silne stanowisko w sprawie długów przedwojennych. W sprawie długów wojennych Francya zgodzi się na ustępstwa. Dalej oświadczył Poincare, iż nie widzi potrzeby zwoływania Rady Najwyższej przed początkiem czerwca. Do tego czasu będą już sprzymierzeni stanowczo wiedzieli, czy Niemcy mają zamiar w oznaczonym terminie tj. do 31. maja uznać decyzyę komisyi reparacyjnej.

MAŁA ENTENTA W KWESTYACH SOWIETÓW STOSUJE SIĘ DO FRANCYI.

Wiedeń, 3. maja.

(PAT.) Südslavische Korrespondenz donosi z Belgradu: Ninczicz, który tu przybył z Genui, oświadczył wobec zastępcy czasopisma „Prawda", że zastępcy małej ententy w Genui występują we wszystkich sprawach solidarnie i że w kwestyi uznania sowietów stosują się do stanowiska Francyi.

3. MAJA W WARSZAWIE, KRAKOWIE I WILNIE.

Warszawa, 3. maja.

(PAT.) W dniu dzisiejszym od samego rana stolica przybrała wygląd uroczysty i świąteczny. Gmachy publiczne i prywatne były bogato dekorowane flagami o barwach narodowych i transparentami. Msza polowa odbyła się w ogrodzie botanicznym przy ruinach kaplicy, poświęconej upamiętnieniu rocznicy konstytucyi 3. Maja, celebrowana przez ks. kardynała Kakowskiego. Obecni byli Naczelnik Państwa, przedstawiciele władz cywilnych, generalicya, przedstawiciele państw obcych itd. Po mszy odbyła się defilada wojskowa i pochód. Zresztą odbyły się uroczystości według zapowiedzianego programu.

Kraków, 4. maja.

(PAT). Rocznicę Konstytucyi 3. Maja obchodzono tu bardzo uroczyście. Przedwczoraj, w przededniu rocznicy, odbył się capstrzyk muzyk wojskowych. Wczoraj o godz. 10 rano odbyła się na Błoniach msza św. polowa. Po nabożeństwie odbyła się defilada przed generałami Szeptyckim Osińskim, Kosteckim i Prószkowskim. Oddziały wojskowe skierowały się następnie do miasta, ku pomnikowi Grunwaldzkiemu. Za oddziałami wojskowemi postępowały w pochodzie szkoły, organizacye, stowarzyszenia, cechy i drużyny harcerskie. Przed pomnikiem Grunwaldzkim wygłosił przemówienia prezes Akademii Umiejętności Kazimierz Morawski i znany poeta Kazimierz Hubert Rostworowski. Równocześnie odbyło się nabożeństwo w kościele ewangelickim, gdzie kazanie wygłosił ks. Michejda.

Wilno, 3. maja.

(PAT.) W dniu dzisiejszym obchodzono tu uroczyście rocznicę Konstytucyi 3-go Maja. Uroczyste nabożeństwo odbyło się w katedrze, gdzie podniosłe kazanie wygłosił ks. biskup Bandurski. Równocześnie odbyła się defilada wojskowa. Wszystkie ulice i place zapełniały tłumy publiczności. Po południu odbyły się odczyty na temat Konstytucyi.

WRANGEL NIE GROMADZI WOJSK W BUŁGARYI.

Sofia, 3. maja.

(PAT.) Bułg. Agenc. Telegraficzna jest upoważniona do zaprzeczenia kategorycznego wiadomości podanej przez dzienniki berlińskie a przedrukowanej przez prasę włoską w sprawie przygotowań wojskowych armii Wrangla na terytoryum bułgarskiem. Żołnierze armii Wrangla, którym pozwolono na pobyt w Bułgaryi jako uchodźcom, zostali rozbrojeni natychmiast, skoro tylko znaleźli się w Bułgaryi.

RUCH OSOBOWY I TOWAROWY AMERYKA—ROSYA.

Moskwa, 3. maja.

(PAT.) Radio. — Amerykańskie Towarzystwo okrętowe zaproponowało komisarzowi ludowemu dla spraw importu utworzenie regularnego ruchu towarowego i pasażerskiego między Rosyą a Ameryką.

Napad rabunkowy pod Rohatynem

(Korespondencya „Gazety Porannej".)

Rohatyn, 3. maja.

(y) Onegdaj wdarli się dwaj nieznani sprawcy do mieszkania Wolfa Weitza w Niemszynie, pow. Rohatyn. Zbrodniarze, wyłamawszy ramy okienne, wleźli do wnętrza mieszkania i z bronią palną w ręku żądali pieniędzy. Przestraszona siostra Weitza chciała uciec, jeden z bandytów jednak złapał ją jedną ręką za włosy, a drugą ręką wyjął nóż i groził nim biednej kobiecie. Kobieta broniła się odważnie, ale wśród zaciętej walki złoczyńca zdołał zadać swej ofierze dwie lekkie rany. — W międzyczasie sam gospodarz nie stracił również przytomności i złapał drugiego bandytę wpół, usiłując wydrzeć mu broń z ręki. Bandyta, czując się za słabym, wydarł się z rąk Weitza i uciekł przez okno. Widząc to drugi bandyta, puścił również swoją ofiarę i podążył za nim. Nieznani zbrodniarze nie wyrzekli przez cały czas napadu ani jednego słowa z obawy, by ich nie poznano.

Policya miejscowa prowadzi śledztwo przeciw nieznanym sprawcom i jest nadzieja, że się jej uda wpaść na trop bandytów.

Z TEATRU.

Występy Frenkla.

(„Pan Geldhab" Al. Fredry).

Lwów, 4. maja.

Nie można mówić o tem jak Frenkel „gra" Geldhaba. Frenkel go nie gra. Frenkel go stwarza, stwarza razem z Fredrą. Fredro dał jego kontury i psychiczne tło, Frenkel go ucieleśnił, wlał w niego krew i każe mu żyć nie tylko w wyobraźni naszej, ale w oczach naszych i pamięci — na długo.

Bez względu na całą literaturę Geldhabową, bez względu na teoryczne roztrząsanie historyków literatury i zadrukowane szpalty na temat pochodzenia Geldhaba — Frenkel stwarza zeń parweniusza, który może być tak niemcem i żydem, jak i francuzem. Nie wyposaża go w cechy jakieś narodowościowe. (O nich się tylko mówi w „Geldhabie" mimochodem) ale ogólno- i głębokoludzkie. — Żaden gest Frenkla nie jest przytem obliczony na efekt, każdy ruch wypływa z podłoża psychicznego i kompozycyi postaci, która w danych wypadkach nie może inaczej się uzewnętrzniać, niż właśnie tak, jak to czyni Frenkel... Kilka kresek szkicu odtwarza tu nieraz całą postać w różnych jej przejawach — od wesołości poprzez strach, do poniżenia i (sit venia verbo) smutku, a jednak zawsze, chociażby w zmrużeniu powiek Geldhab Frenkla pozostaje takim, jakim go nam za pierwszem pojawieniem na scenie uplastycznił.

Wieczór dzisiejszy daleko odbiegł od poziomu, na jakim stanął zespół „Grubych ryb". Przygotowanie na prędce komedyi Fredry z okazyi przybycia gościa odbiło się fatalnie na całości, która wprawdzie nie potrafiła wytrącić znakomitego artysty z równowagi, ale mu z pewnością dużo przysporzyła przykrości.

W pierwszym rzędzie odnoszę to do Bystrzyńskiego, który doskonale ubrany, dobrze pozował na księcia, ale małej rólki nie potrafił ogarnąć pamięciowo i stwarzał przykre sytuacye, w których nawet tupanie nogą w stronę suflera nie pomogło... Rotmistrz Szkudelskiego prócz dobrze skrojonego i na przyjęcie gościa odprasowanego munduru nie wniósł w Lubomirze — nic. — Ale też ten doskonały Adam z dramatu Kosora i bardzo zdolny artysta nie czuł się zupełnie w rymowanej roli i nie on ją powinien był dostać. — Krewkiego majora zagrał żywo Konarski, typ doskonałego pieczeniarza rywalizującego z powodzeniem z Gelhabem... w tchórzostwie, dał Larewicz, niespodziankę prawdziwą sprawiła jako Flora Klimontowiczówna. Mimo widocznej i chwalebnej (bo dowodzącej poczucia odpowiedzialności i inteligencyi) tremy, spowodowanej zaszczytną rolą córki Gelhaba—Frenkla(!) rozwinęła panna Halszka tyle wdzięku, tyle objawiła „książęcej" dystyngcyi, że nie żal było, iż to tylko Geldhabówna... A przytem jedynie ona i Larewicz (w dużej części) nie ranili uszu słuchacza rymami, jakkolwiek i im zdarzał się niejeden błąd w akcentowaniu.

Jak się wierszem włada, jak się gestem i mimiką przemawia, powinni nasi artyści uczyć się od Frenkla skwapliwie i skorzystać z jego bytności. „Patrzcie, patrzcie młodsi, to może ostatni, co tak poloneza wodzi"...

J. Geszwind.

Ze spraw miejskich.

Z KOMISYI BUDŻETOWEJ.

Lwów, 4. maja.

(a) Komisya budżetowa Rady miejskiej rozpoczęła na onegdajszem posiedzeniu dyskusyę nad budżetem gminy na rok 1922.

Przewodniczy r. **Terenkoczy**, na zastępcę referenta generalnego wybrano r. **B. Lewickiego.**

Uchwalono zgodnie z Magistratem rubryki funduszu Biura pośrednictwa i sprzedaży bydła, fundusz opałowy, fundacyę im. Ducheńskiego (z rezolucyą, aby Magistrat poczynił najrychlej kroki w celu uruchomienia łaźni), fundacyę dla nieuleczalnych im. Bilińskich i w. i.

Zwrot 4,780.000 mk. do kasy stacyjnej w Rozwadowie.

(Korespondencya „Gazety Porannej").

Rozwadów, 3. maja.

(Y) W nawiązaniu do podanej przez nas wiadomości, dowiadujemy się że firma Juda i Hersch Feuer złożyła wypożyczoną kwotę 4 milliony 780 tysięcy marek do kasy stacyjnej w Rozwadowie. Bawiący tu organ dyrekcyjny lwowski powierzył służbę kasyera stacyjnego innemu pracownikowi kolejowemu. Dalsze śledztwo w toku.

Towarzystwo Polskiego Żałobnego Krzyża.

—o—

Półtora wiekowa walka narodu naszego o wolność i wielka światowa wojna, zaściełiły mnogiemi tysiącami mogił obszary Rzeczypospolitej Polskiej. Mnogie tysiące bohaterskich bojowników o swobodę gnębionego narodu, zmarłych później naturalną śmiercią, przekazuje ponadto potomnym swoje niespożyte zasługi, wymaga w imię słusznych zasad pietyzmu czci ich pamięci i pielęgnacyi ich grobów. Wszystkie cywilizowane narody uznały potrzebę opieki nad cmentarzyskami i kurhanami tak własnych, jak i obcych żołnierzy, a traktat wersalski objął odnośne obowiązki swemi specyalnemi postanowieniami.

W Polsce przewlekło się wykonanie obowiązku tego, wskutek dłuższych lat wojennych, tak, że dopiero obecnie można przystąpić do systematycznego spełnienia zadania, tem bardziej naglego, iż zagranica może uczynić nam zarzut zaniedbania obowiązku obywatelskiego, opartego na uchwałach i zobowiązaniach międzynarodowych. W celu ułatwienia spełnienia misyi w powyższym kierunku, ze strony wskrzeszonej Ojczyzny, nawiedzonej równocześnie ciężkiem materyalnem położeniem, zawiązuje się w całem państwie obywatelskie zrzeszenie: Towarzystwo Polskiego Żałobnego Krzyża z Centralą w Warszawie, okręgowymi związkami w siedzibach dowództw okręgów korpuśnych, w dalszem rozgałęzieniu zaś z związkami powiatowymi i parafialnymi. Celem statutowych stowarzyszeń tych, jest ochrona od zniszczenia i utrzymanie w należytem stanie grobów powstańczych i wojskowych. Nowo powstająca instytucya ta opiera się w swej działalności o władze wojskowe.

Wkładki poszczególnych członków uprawnionych do noszenia odznak stowarzyszenia, wynoszą miesięcznie 50, czyli rocznie 600 mk.

Niewątpimy, iż patryotycznie usposobione społeczeństwo podąży ochotnie w szeregi członków Okręgowego Towarzystwa Polskiego Żałobnego krzyża.

Przystąpienie swe można zgłaszać ustnie lub pisemnie przy złożeniu wkładki w Urzędzie opieki nad Grobami wojennymi, Lwów, ul. Jabłonowskich 5, parter (koszary).

„Polska odrodzona".

Książka angielska wydana przez Polskę.

Lwów, 4 maja.

Jest rzeczą nader ważną w stosunkach międzynarodowych, ażeby każdy naród wiedział, w jakiem świetle inne narody widzą siebie samych. Połowa konfliktów nowoczesnej Europy pochodzi z braku życzliwej wyrozumiałości, z nieudolności ocenienia nadziei, ambicyi, ideałów i ofiar innych narodów. Z tego stanowiska wychodząc, krytyka angielska z wielką życzliwością przyjęła książkę pani Roy Devereux o Polsce pt. „Polska odrodzona" („Poland reborn"). Autorka, która jest Polką z urodzenia, podjęła się trudnego zadania przedstawienia w świetle prawdziwem swego kraju, tak żywo Anglię obchodzącego, a tak mało jej znanego.

Tendencya książki występuje jasno z następujących słów wstępnych:

„Próbujcie widzieć w Polakach ludzi takich, jakimi są dziś — ludzi praktycznych, trudzących się o rozwiązanie problemów praktycznych, — nie zaś rasę romantycznych wizyonerów żywiących zamarłe nadzieje, w jakim to charakterze Polacy zawsze jeszcze żyją w umyśle Zachodu. Może w przeszłości mniemanie to było poniekąd usprawiedliwione; obecnie jest ono już zupełnie bezzasadne. Kto potrafi pokazać Anglii Polskę taką, jaką jest rzeczywiście, odda wielką usługę nie tylko Polsce, ale całej Europie".

Pani Devereux spełniła zadanie swe godnie. Dała dokładny i piękny obraz Polski dzisiejszej pod względem fizycznym, intellektualnym i moralnym — począwszy od wsi polskiej, jej bezkresnych równin z szachownicą złota i zieleni, jej dworków i kościółków czystej architektury osiemnastego stulecia, a skończywszy na wdziękach syreniego grodu.

Już fizyczny wygląd Polski o niezatartych jeszcze śladach trójzaboru, wskazuje na polityczne problemy narodu otoczonego pamiątkami wielkiej przeszłości i tragicznego losu, narodu oszołomionego nagłem odzyskaniem wolności, lecz nie mogącego równie nagle rzucić pomostu ponad wyżłobione rozbiorami rozpadliny, dzielące Królestwo od Poznania i od Galicyi. Autorka podnosi wielkie znaczenie Naczelnika Państwa i magnetyczny urok Piłsudskiego; usiłuje zarazem sprostować błędne pojęcie, jakie w Europie zachodniej wywołała wyprawa kijowska.

„Pragnę, ażebyście zrozumieli, że to, co Anglicy nazywają polskim imperyalizmem, nie jest zgoła dążeniem odzyskania krajów, które niegdyś były nasze. Chcemy tylko zabezpieczyć naszą niezawisłość. I czyż to nie jest rzeczą rozumem nakazaną w kraju zewsząd otoczonym nieprzyjaciółmi?"

Oświadczenie to, krytyk angielski przyjmuje słowami: „Możemy niezgadzać się z tą opinią, lecz pierwszym krokiem do porozumienia jest uświadomienie sobie... że na miejscu Polski prawdopodobnie postąpilibyśmy tak samo".

Nie zgadza się też Anglik z poglądem autorki, że „Galicya wschodnia jest tylko określeniem geograficznem podobnie jak wschodnia Anglia", a już wprost z oburzeniem odpiera on zarzut autorki, że ciasna polityka angielska w przeszłości nie umiała przeszkodzić rozbiorowi Polski. Z drugiej strony jednak przyznaje, iż jest rzeczą użyteczną uprzytomnić sobie, że mniemanie takie istnieje nadal wpływa na opinię narodową w Polsce.

Bolszewizm a handel klejnotami.

Lwów, 4 maja.

Nie jest już tajemnicą dla nikogo, że po zawie szeniu broni członkowie rodzin królewskich i ary stokratycznych, zwłaszcza w cesarstwach, które runęły, widzieli się zmuszonymi dla utrzymania się przy życiu sprzedać swe cenne klejnoty. Mniej znanym jest wpływ, jaki na światowe rynki klejnotów wywarła masowa sprzedaż drogich kamieni, a w specyalności klejnotów sprzedanych przez rosyjskich bolszewików. W zajmujący sposób wy jaśnia to w czasopiśmie francuskiem „Revue Mondiale" Leonard Rosenthal, najznakomitszy francus ki ekspert w klejnotach.

Handel światowy drogich kamieni przechodził — jak twierdzi Rosenthal — w ostatnich ośmnastu miesiącach poważny kryzys. Przesilenie to przypisuje rzeczoznawca głównie ogromnej ilości drogich kamieni „skonfiskowanych" przez bolszewików podczas rewolucyi, przechowywanych w Moskwie w podziemnych sklepieniach, a w ostatnich czasach używanych przez rząd sowiecki jako monetę wymienną w miejsce bezwartościowego rubla, lub też sprzedawanych za gotówkę. Poza tem jeszcze brak nabywców z Rosyi, Turcyi, Austryi i krajów bałkańskich — tj. krajów, gdzie przed wojną były największe rynki europejskie, przyczynił się również do pogorszenia sytuacyi w handlu klejnotami.

Ważnym czynnikiem było również rzucenie na targ klejnotów koronnych Karola Węgierskiego, które same przedstawiały wartość 25—30 milionów franków.

Jedną z najbardziej zajmujących kart w historyi rewolucyi bolszewickiej jest zdaniem autora zażarta i nieustająca walka bolszewików o zgromadzenie w swych rękach wszystkich drogich ka mieni z całego rozległego państwa. Każde miasteczko, każda wioska była teatrem dzikiego plądrowania, przyczem polityka była tylko pretekstem, właściwym zaś celem było ściąganie jak największej ilości klejnotów do skarbu moskiewskiego. Drogie kamienie były bowiem jedynymi w Rosyi objektami wartościowymi. Wszystkie klejnoty złożone w safach bankowych skonfiskowano, zarówno rosyjskie, jak obce. Rosenthal sam poniósł stratę na kilka milionów franków przez zabranie mu przez bolszewików klejnotów, złożonych w Azowsko-Dońskim banku w Moskwie.

Gdy zbliżyła się chwila zdaniem sowietów odpowiednia dla sfinansowania swej zdobyczy, za brano się w Moskwie do zupełnego zdemontowania klejnotów i usunięcia wszelkiego śladu pochodzenia.

Bolszewicki rząd proponował rozmaitym agentom — między innymi Rosenthalowi — zajęcie się sprzedażą skonfiskowanych klejnotów na rynkach europejskich, i w krótkim czasie przeważna ich ilość znalazła się w Paryżu i Londynie. Jest też faktem, że pewne londyńskie firmy handlowe przyjmowały za dostarczony Rosyi towar klejnoty jako zapłatę.

Autor zapatruje się optymistycznie co do dalszego przebiegu kryzysu. Napływ klejnotów skończył się już, reakcya cen rozpoczęła się i wkrótce handel klejnotami dojdzie do dawnego rozkwitu.

Ze świata.

Zaostrzona cenzura pocztowa w obsadzonej Nadrenii. Z Moguncyi donoszą, że w związku z nowemi zarządzeniami władz sojuszniczych celem bezpieczeństwa wojska okupacyjnego, zostanie także wprowadzona zao strzona cenzura pocztowa. Do poszczególnych urzędów pocztowych przydzieleni będą oficerowie do kontroli listów i posyłek.

*

Kongres esperantystów w Genewie. Kongres o wprowadzeniu w szkołach nauki języka Esperanto, zgromadził w Genewie 120 delegatów z 26 krajów i 16 oficyalnych reprezentantów rządowych. Obrady odbywały się wyłącznie w języku esperanto. Delegaci z Portugalii, Włoch, Czechosłowacyi, Irlandyi, Japonii i Chin zdawali sprawę z doświadczeń, poczynionych w szkołach publicznych, francuski delegat mówił o nauce esperanto w paryskich szkołach handlowych. W niektórych miastach Anglii, Włoch, Czechosłowacyi, Niemiec i Szwajcaryi esperanto jest przedmiotem publicznego nauczania. Niemiecki delegat dr. Dieterle mówił o postępach Esperanto w publicznych szkołach w 172 miastach niemieckich.

Ekonomista.

—o—

Z LWOWSKIEJ GIEŁDY NIEOFICYALNEJ.

Lwów, 4. maja.

Tendencya chwiejna, przez cały dzień obrót średni.

Dolary ameryk. 3980—4000; 1-ki i 2-ki 3880—3900; dolary kanad. 3800—3810; 1-ki i 2-ki 3700—3710; marki niem. 1380—1400; setki 13.50—13.80; drobne 13.20—13.50; leje 26.50—27.50; drobne 26.00—26.50; korony czeskie73—76; drobne 70—73; austr. tysiącz. now. em. 750—760; austr. tys. star. em. 2300—2400; austr. setki now. em. 75—78; austr. setki star. em. 220—235; 50-kor. 45—140; 20-kor. 20—26; 10-kor. 10—12; 1-ki i 2-ki 00; ruble 500-ki 2.30—2.50; 100-ki 3.20—4.00; 25-ki 1.80—1.90; 10-ki 1.60—1.65; reszta drobnych 80—1.10; dumski 1000-ki 35—45; 250-ki 30—40; karbowańce 1—2.10; hrywny 4—8; franki franc. 335—360; funty sterl. 16500—17000; franki szwajcar. 750—780.

Złoto: 20-kor. 15000—15100; 20-frank. 14700—14800; 20-mark. 16000—16200; funty sterl. 14600—14650; 10-rubl. 19800—20000; dolary 3700—3750.

Srebro: korony 275—278; 5-kor. 1400—1420; floreny 700—710; ruble 1200—1220; kopiejki 4.80—5.00; dolary amer. 2850—2920; połówki i ćwiartki 2700—2750; dolary kanad. 2600—2620; drobne 2450—2500; leje 255—260.

DEWIZY WIEDEŃSKIE.

Wiedeń, 3. maja.

(PAT.) Amsterdam 3147.50; Zagrzeb 28.47; Belgrad 26.95; Bruksela 639.50; Budapeszt 10.34 i pół; Chrystyania 1544; Kopenhaga 1773.25; Londyn 36425; Madryt 1258.75; Medyolan 436.20; Nowy Jork 8096.50; Paryż 761.50; Praga 159.50; Sztokholm 2113.50; Sofia 59.70; Warszawa 2.01—2.06; Zurych 1588.75; dolary 8156.50; belgijskie 686.50; duńskie 1713.75; marki niemieckie 27.20; angielskie 36375; francuskie 751; holenderskie 3147.50; włoskie 400.70; norweskie 1536.50; jugosłowiańskie 110.58; polskie 1.99—2.03; rumuńskie 56.69; szweckie 2093.50; hiszpańskie 1248.75; czeskie 159.75; węgierskie 10.37

DEWIZY PRASKIE.

Praga, 3. maja.

(PAT.) Berlin 16.85; marki niemieckie 16.85; Warszawa 1.14 i trzy czwarte do 1.34 i trzy czwarte; marki polsk. 1.14 i trzy czwarte do 1.34 i trzy czwarte.

DEWIZY ZURYCHSKIE.

Zurych, 3. maja.

(PAT.) Końcowe kursa dewiz z 3 b. m. Berlin 1.80; Holandya 197 i pół; Nowy Jork 516; Londyn 22.88; Paryż 47.45; Medyolan 47.45; Kopenhaga 109; Buenos Aires 182; Praga 10; Bukareszt 0.67; Budapeszt 0.67; Warszawa 0.13; Wiedeń 0.06 i pół; Stempl. austr. 0.06 i pół.

KRONIKA SPORTOWA.

Lwów, 4. maja.

Dnia 6. bm. (sobota) o godz. 5'30 po poł. na boisku TZR. (za rogatką stryjską) odbędą się zawody w piłce nożnej o mistrzostwo kl. A. Czarni I. — Lechia I. Poprzedzą (o godz. 4) zawody o mistrz. kl. B. Czarni II—Lechia II. — Zawody powyższe budzą w tutejszym świecie sportowym wielkie zainteresowanie.

5. maja

będziemy zmuszeni wstrzymać dalszą dostawę, względnie wysyłkę gazet tym

P. T. Prenumeratorom

którzy do tego dnia nie wpłacą prenumeraty za maj wraz z ewentualną zaległością.

Ceny prenumeraty podane są w nagłówku.

Zwracamy uwagę na to, że wypłata kwot wpłaconych na czeki P. K. O. i przekazy następuje zazwyczaj dopiero po upływie całego tygodnia, wobec czego wskazanem jest — dla uniknięcia przerwy w dostawie gazety — jak najrychlejsze wpłacenie prenumeraty.

Wydawnictwo „Gazety Porannej"

Do sprzedania salon wenecki, perłową masą i bronzem wykładany, ewentualnie do odstąpienia 4 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka, ogród i t. d., pięć minut od Rynku. Oferty pod „Salon wenecki" do Administracyi. 5649

PŁASZCZE i węże górskie do rowerów prawdziwe Reithofera, sprzedaje jak długo zapas starczy, najtaniej Fassler, Lwów, Sykstuska 29. 3541

Półszorki wyjazdowe używane. Para latarń niklowych dla luksusowego pojazdu, inne przybory stajenne do sprzedania. Handlarze wykluczeni. Gosiewskiego 4. Drzwi 5. 3590

Pasy skórzane pierwszej jakości, transmisye, koła pasowe poleca „Pilot", Lwów, Batorego 4. 5611

M. Steinhaus Lwów, Krasickich 18 a, poleca kamienie młyńskie. 5225

Młyńskie kamienie, maszyny, turbiny, transmisye, pasy, motory ropne, lokomobile, gatry po cenach konkurencyjnych poleca „Pilot", Lwów, Batorego 4. 5381

Okazyjnie 5658

są do sprzedania futro krymskie, kimono obłożone skunkami, futro podróżne, szopy pierwszorzędnej jakości, futro miastowe, boa i zarękawek z niebieskich lisów, kilka ubrań marynarkowych, ulster. — Skład futer A. KNOPF, Kilińskiego 1, naprzeciw kawiarni Wiedeńskiej.

MAŁŻEŃSTWA

Ożenię się z panną młodą, przystojną, majętną, dobrego charakteru. Jestem właścicielem dużego majątku, urzędnikiem wyższej rangi ze studyami. Odpowiedź z podaniem nazwiska ze względu na pocztę. Romański. Administracya Gazety Porannej. 3567

ROZMAITE

Dr. ANNA KOGUTOWA ul. Sykstuska 43 a, I. p. ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 3—4 po poł. 3597

Dr. Regina Reichenstein-Nadlowa ordyn. w chorobach skórn. i wener. dla kobiet od 8—9 i od 2—4 pop. pl. Halicki 7 (nad kawiarnią Centralną). 3623

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. MICHAŁ SALPETER, Lwów, Sykstuska 17, ord. od 8—9 i 12—6. 3513

Dr. Maksymilian ROLLER ord. w chorobach dzieci, szczepienia od 2—4, ul. Kleparowska 4. 3615

GIPS sztukatorski

i murarski, cement, trzciny, sprzedaje oraz wykonuje wszelkie roboty budowlane znana firma rzeźbiarsko-sztukatorska
KAROL UNZ
3616 we Lwowie ul. Łazarza 6.

Komfort

Osobiste porozumienie konieczne. Zapewniam najściślejszą dyskrecyę pod słowem honoru. Nie mam czasu do korespondencyi. 3609

Kompletne urządzenie młyna! 3614

natychmiast do nabycia. Motor ssaco-gazowy 25 HP. Deutz, Kompletny. 4 pary walców Ganza. 1 para kamieni franc. Maszyny do czyszczenia zboża. Sichtmaszyny. Cylindry z gazą, kompletne elewatory, kompletne elektryczne oświetlenie, wraz z Dynamo. Transmisye, pasy TOPAS. Kraszewskiego 19 a.

NA EKSPORT DO ROSYI
dostarcza znana, dobrze wprowadzona farmaceutyczne specyfiki, Karlsbadzkie Mühlbrunn, sól „Sprudel" Marienbad, Kissingen, wody gorzkie Apenta, Hunyady Janos, Franciszka Józefa, sól borowinowa, sól jodowa, kąpiele kwaso-węglowe, tabletki kąpieli leczniczych, fluid restytucyjny dla koni, proszek odżywczy dla bydła, wódkę francuską, tynktury spirytusowe, środek do przechowywania jaj, proszek do spajania i lepienia. Chemiczna fabryka i skład hurtowny wód mineralnych KAROL SCHOPPER i Ska z ogr. odp. Bielsko. Oddział Warszawa, Marszałkowska. 5226

Tygle grafitowe

pierwszorzędnego wyrobu austryackiego fabryki „Fanta" w dymensyach od 40—200 klg. pojemności po cenach konkurencyjnych, łącznej wagi jeden wagon sprzeda natychmiast firma Be-Te-Ha w Warszawie.
Bliższych informacyi udzieli 3554
Filia Lwów, Bourlarda 5.

Kolporterzy

zostaną natychmiast przyjęci do „Gazety Porannej", Sokoła 4.

Budynki i dachy

NAJTAŃSZE OGNIOTRWAŁE

są z piasku i cementu: ciepłe, suche, zdrowe, ładne. Każdy może sobie lub dla drugich, (z dużym zyskiem) wyrabiać materyał (pustaki i dachówkę) na naszych tanich formach i maszynach. 13 medali, setki świadectw i podziękowań. Takież formy do wyrobu: cegły, cembrowiny, rur, sączków, płyt, słupów, schodów, żłobów, koryt i t. p., a także cement, wapno i papę dachową polecają

J. ZABOKRZECKI i Ska
WARSZAWA, ul. Czackiego 9
(dawniej Włodzimierska). 5451

Każdą ilość mleka surowego

zakupi 3604 **„Laktea"** Wytwórnia Kefiru Kapkazkiego. Lwów Bonifratrów 4.

Fabryka ksiąg handlowych
Kutzer i Ska w Cieszynie
poleca bilety wstępu, registratury, księgi handlowe, amerykańskie i t. d.
Główny skład: Dom Handlowy
Zlecenia wykonuje się odwrotnie! 3606
FL. KRAUSE
Lwów, ulica Skarbkowska l. 35.

Proszę obejrzeć wystawę magazynu towarów sukiennych M. LIPSKER i Ska, Lwów, pl. Maryacki 8. (Nowy Gmach). 5374-5

Dr. BRILL specyalista w chor. skórnych i wener., b. sekund. szpitala powszechn. b. starszy ordyn. szpitala WP. przyjmuje od godz. 12—1 i 3—5, Pl. Akademicki 4, parter. 3618

Biuro naftowe „VERITAS" kupuje i sprzedaje udziały brutto oraz udziela informacyi. **Lwów, Sobieskiego 25. Tel. 588.** 5633

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe leczy specyalista
Dr. FRISCH, ulica Wałowa liczba 11. 5363

Dom Handlowo-Komisowy
W. THIELA i Ska w Zaleszczykach

ma do natychmiastowej dostawy:

Drzewo kantowe jodłowe w wymiarach 4—8 m dług. 4/4 do 12/12 cali w ilości 120 m³.

Około 300 m³ kloców jodłowych o dług. 4—15 m, średnicy 15—50 cm.

Drzewostan mieszany (jodła i buk) obszaru 111 morg, wieku do 60 lat.

Domy, wille, pensyonaty i parcele w Zakopanem.

Większa posiadłość składająca się z trzech realności i budynków gospodarskich, parcelami budowlanymi oraz prawem lasowem w Kaczyce na Bukowinie (Rumunia) do zamiany na folwark lub młyn wodny z gospodarstwem w Małopolsce ewent. za gotówkę.

Motor ropny Diesel'a o sile 45/50 K. M. budowany w roku 1914 zupełnie nowy.

Szereg maszyn do obróbki drzewa: cyrkularki, strugarki, maszyna kołodziejska i t. d.

Poszukuję do natychmiastowej dostawy f
Około 30 wagonów drzewa opałowego jodłowego lub sosnowego suchego w szczepach. 5643

Kierownika tartaku

poszukuje przedsiębiorstwo drzewne. Oferty pod „234" do biura Sokołowskiego, Lwów, Jagiellońska 7. 3572

Sprzedamy okazyjnie!
Maszyny do fabrykacyi beczek drewnianych
do wina, piwa i t. d. Maszyny są najnowszego systemu chronione patentami. **TOPAS** 3610
Lwów, Kraszewskiego 19

PIERNIKI
miodowe i dekorowane (Szprycówka) przedwojennej jakości na odpusty, jarmarki etc. dostarcza **Wytwórnia pierników i czekolad „SŁODKI UL", Lwów, Łokietka 12.** 3619

KRAJOWY ZAKŁAD DLA PRZEMYSŁU FABRYCZNEGO
„Rollindustria" S. A.
Biura: Lwów, ul. Fredry 9. Telefon 653.
Zakłady fabryczne: Lewandówka pod Lwowem.
(Własna bocznica kolejowa „Industrja")
poleca

Turbiny wodne zastępstwo światowej sławy fabryki J. M. VOITHA St. Pölten

Lokomobile parowe zastępstwo fabryki R. WOLFA w Magdeburgu

Maszyny młyńskie i wszelkie przybory młyńskie pierwszorzędnych fabryk

Magazyny bogato zaopatrzone w aspiratory, tryery, łuszczarki, walce, cylindry, elewatory etc. Perlaki automatyczne najnowszej konstrukcyi. Kamienie młyńskie z oryginalnych francuskich surowców i naturalnego szmerglu fabryki J. Trappa w Pilznie (Czechy).

Budowa Kompletnych młynów i zakładów o sile wodnej.

Ceny niskie. 5522 Oferty odwrotnie i bezpłatnie.

DO EGZAMINU w AKADEMII HANDLOWEJ

NOWE KURSA BUCHALTERYI

1. kupieckiej
2. bankowej 3561

ranne i wieczorne

w ECOLE REFORME

ul. Pańska 14.

Wpisy codziennie do 15 maja.

APARATY FOTOGRAFICZNE

ksiąsze, papiery, chemikalia

najtaniej

Lisowski & Leskowicz

Lwów, Rutowskiego 7, Lwów, (naprzeciw katedry). 5280

AUTOMOBIL CIĘŻAROWY

zupełnie nowy okazyjnie do sprzedania.
DOM HANDLOWY I TECHNICZNY

„PILOT"

Spółka z ogran. por. Lwów, ul. Batorego 4. 5563

PASY skórzane wiedeńskie i krajowe
PASY z sierści wielbłądziej i parciane
LINY KONOPNE MANILOWE I DRUCIANE
GAZA szwajcarska jedwabna i wełniana
ORAZ SIATKI DRUCIANE DLA MŁYNÓW
SZCZELIWA azbestowe i konopne
PŁYTY KLINGERIT MOORIT I ASBESTOWE
WĘŻE GUMOWE GAZOWE I PARCIANE

oraz wszelkie artykuły techniczne i powroźnicze poleca od r. 1872 istniejąca firma

N. WEINREB

Lwów, Kaźmierzowska 26

Telefon Nr. 445. 3366

KONKURS

O. K. Z. Nr. V w Krakowie, ul. Bosacka

rozpisuje konkurs na 5654

sprzedaż wysortowanego kakao około 110 q.

loco magazyny O. Z. G. Nr. V. Kraków.

Oferenci mają składać oferty, zaopatrzone stemplem (10 M) w zamkniętej kopercie z napisem „Oferta na kupno kakao" w kancelaryi głównej (dziennik podawczy) O. Z. G. Nr. V." najpóźniej do dnia 9. maja 1922, godzina 16-sta.

W ofercie należy dokładnie oferowaną sumę cyfrowo oznaczyć za 1 kg. z równoczesnem dołączeniem pokwitowania złożonego wadyum w wysokości 2% w kasie Komisyi Gospodarczej O. Z. G. Nr. V.

Bliższych informacyi udziela refer. żywn. O. Z. G. Nr. V. I. p. od godz. 14-tej do 16 tej.

Otwarcie ofert odbędzie się 11. maja 1922 o godz. 15 na posiedzeniu O. K. Z. O. K. Z. L. 572) tj.

KATALOG KSIĄŻEK

nadzwyczaj ciekawej i zajmującej treści wysyła na żądanie DARMO Księgarnia M. Wahla w Przemyślu. Na wysyłkę załączyć znaczek pocztowy. 5657

TANIA WYSPRZEDAŻ RESZTEK

Wysyłamy każdemu 3 metry najlepszego towaru szerokości 150 cm. na elegancki męski garnitur, zamiast 4000 Mk. za metr. tylko 2000 Mk. a zatem cały garnitur wynosi 6000 Mk. Za przesyłkę dolicza się 500 Mk. od każdego garnituru. Kto obstaluje 3 lub więcej garniturów, za przesyłkę nie płaci. Wysyłamy w różnych kolorach. Za gatunek i dobroć firma gwarantuje. Wysyłamy za zaliczeniem pocztowem po otrzymaniu zadatku 1000 Mk. od każdego garnituru. Adres: ŁÓDŹ, ul. Nowo-Cegielniana Nr. 39, firma S. ROZENTAL 5653

Węgiel płókany gruby

kostkę, orzech. pośpółkę i miał ze Śląska dostarcza natychmiast wagonami

Dom handlowy „ENERGIA"

Ska z ogr. odpow. 5648

Telefon 1351. KRAKÓW. Grodzka 51.

Brylanty

złoto, platynę, srebro i wszelką biżuteryę kupuję i płacę horendalne ceny 2908

I. SELIGMAN, pl. AKADEMICKI l. 4.

500 Mk., Obrączki ślubne za fason 500 Mk.

NACZYNIA EMALIOWANE

Towarzystwa Akcyjnego Olkuskich Zakładów wyrobów tłoczonych i emaliowanych

„WESTEN"

poleca 5561

„SPOŁEM"

Związkowe Towarzystwo Handlowe, Spółka z ogr. odp.

Lwów, ul. Trzeciego Maja 19.

Adres telegraficzny: „Społem" Lwów.

Telefon 548.

Wyłączne zastępstwo na Małopolskę.

KAŻDA

pani domu do czyszczenia naczyń i sprzętów kuchennych używa tylko

PROMYK

Radykalny środek do utrzymania czystości w kuchni i domu.

POZNAŃSKIE ZAKŁADY CHEMICZNE

Kazimierz CHMIELEWSKI T. A.

Poznań — Główna. 5470

CZAS ODNOWIĆ PRZEDPŁATĘ!

NATYCHMIAST

do sprzedania kilka tysięcy tuzinów łyżek aluminiowych i żelaznych stołowych herbowych, widelcy, noży stołowych, kuchennych, rzeźnickich, szewskich, oraz **TAR DO PRANIA** z grubą wkładką cynkową

Fabryka wyrobów stalowych i aluminiowych

ROMAN LINKOWSKI

Warszawa, Nowogrodzka 12. Tel. 242-46. 5656

KUPCY! MAGAZYNY MOD męskich!

Zaopatrujcie się w bieliznę męską pierwszorzędnej jakości tylko

w Pierwszej Krajowej Fabryce bielizny

„LEOPOL"

Lwów Łyczakowska 7. 5612



Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej“.

Drukiem Spółki druk. „Prasa“ ul. Sokola 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.